DZIS TYGODNIOWY DODATEK PO[...]Y P. T. „S. O. S.".

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dzien[...] polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXI. SOSNOWIEC, PIĄTEK 25 LIPCA 1930 R. Nr. 169.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem domu lub przesyłką pocz[...] [...]50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 15 groszy.

DNI GROZY i ZNISZCZENIA w ITALJI

TRAGEDJA NEAPOLU i MIAST OKOLICZNYCH

Italja w żałobie

MEDJOLAN, 24-7. W całej Italji panuje z powodu strasznej katastrofy trzęsienia ziemi żałoba.

We wszystkich miastach dodatki nadzwyczajne dzienników rozchwytywane są natychmiast.

Rodziny, których krewni mieszkają na terenie katastrofy, żyją w nieustannej obawie o los swych bliskich wobec niemożności otrzymania od nich jakichkolwiek wiadomości.

W miastach organizacje społeczne rozpoczęły na szeroką skalę zakrojoną akcję zbierania datków dla dotkniętych nieszczęściem.

Z Rzymu odchodzą liczne pociągi ratownicze w stronę Neapolu.

Szczupłe wiadomości

Senator Cremonesi, przewodniczący komitetu pomocy, który wyjechał na miejsce katastrofy nie nadesłał do Rzymu ani jednego sprawozdania. Komunikaty oficjalne opracowywane są z urywkowych doniesień poszczególnych prefektów prowincjonalnych.

RZYM, 24-7. Nadchodzące do Rzymu wiadomości od naocznych świadków katastrofy i sprawozdawców dzienników donoszą o coraz to nowych zabitych i rannych.

Straty

Lista ofiar z przerażającą szybkością rośnie z godziny na godzinę. Według doniesień półurzędowych, w Accadia wydobyto z pod gruzów 34 osoby, 500 jest rannych, z pośród nich 100 walczy ze śmiercią.

Szkody w tej miejscowości są olbrzymie. Rozmiarów ich nie można podać nawet w przybliżeniu. Ponad 100 domów, wśród nich wiele okazałych will i kamienic stanowi obecnie kupę gruzów.

W San Sossio Baronia opłakują 50 zabitych, w Rochetta straciło życie 20 ludzi, w Anzano Irpino wydobyto dotychczas z gruzów 40 zabitych i 250 rannych.

Z zawalonych domów dochodzą jeszcze jęki rannych, których nie można odnaleźć, lub do których dostęp jest zupełnie niemożliwy.

Z Anzano Irpino nie pozostał dosłownie kamień na kamieniu. Poszukiwania trwają nadal i nikt nie sądzi, by dotychczasowa liczba ofiar miała być ostateczną.

Centrum pomocy

BENEVENTO, 24-7. Miasto Benevento, które bardzo ucierpiało od trzęsienia ziemi, zamieniło się na główną kwaterę niesienia pomocy poszkodowanym.

Tu kierowane są wszystkie pociągi ze środkami żywności i lekarstwami, tu nadchodzą transporty ubrań, łóżek, namiotów.

Na zasekwestrowanych przez prefekturę samochodach osobowych, ciężarowych i autobusach ruszają z Benevento kolumny ratownicze, wiozące pomoc dla ofiar katastrofy w innych miejscowościach.

Jak na wojnie

Wracające autobusy przywożą do Beneventu setki rannych, których umieszcza się w szpitalach i prowizorycznych lazaretach.

Wogóle miasto robi wrażenie etapu frontowego z czasów wielkiej wojny.

Wszędzie snują się żołnierze, sanitarjusze, samochody, karetki sanitarne. Tu na wolnem powietrzu lekarze bandażują rannych; obok leży na ziemi cała kolejka nieszczęśliwych, oczekujących na pomoc lekarską.

A wszystko to dzieje się wśród ruin i gruzów zawalonych, jakby rozbitych przez ciężką artylerję, domów.

Rozpacz i przygnębienie.

Akcja ratownicza w porównaniu z rozmiarami katastrofy idzie naogół bardzo wolno. Przybyłe ilości piechoty i saperów okazały się zupełnie niedostateczne, to też zażądano nowych posiłków.

W drodze do Beneventu znajduje się kilka kolumn samochodowych z wojskiem.

Bolesny widok przedstawiają mieszkańcy Beneventu. Apatyczni, obojętni na wszystko, niezdolni już nawet do płaczu, snują się napół obłąkani po mieście. Tani posiadali gru... pani tam, gdzie niedawno temu wznosiły się ich siedziby i tępym wzrokiem patrzą przed siebie.

Nie mówią już nic do siebie. Nieszczęście, jakie ich dotknęło, przerasta miarę wytrzymałości duchowej człowieka.

Wszędzie trupy i gruzy

Tereny, które nieszczęście najbardziej dotknęło, znajdują się za Benevento na południu od Ariano. W Ariano zginęło 300 ludzi.

Również 300 obywateli Monte Calvo padło ofiarą śmierci. W całej okolicy niema ani jednej wsi, ani jednej rodziny, gdzieby nie opłakiwano zabitych lub conajmniej rannych. Ludność cierpi niewypowiedzianie.

Po gruzach uwijają się saperzy i piechota, odgrzebując rannych, a mieszkańcy zburzonych miast siedzą zgnębieni, apatyczni, niezdolni do pomagania w ciężkiej pracy, nie szukają już nawet swoich bliskich.

Starożytna część miasta Lacedonia leży w gruzach, w całem mieście pozostało zaledwie kilkanaście domów, w których można mieszkać.

Wstrząsające sceny

Strasznie przedstawia się miasto Aquilonia i okolica. W przeddzień trzęsienia ziemi przybył do Aquilonji z Rzymu pewien student, który dopiero co uzyskał dyplom doktorski. Z radości urządzono w domu małą ucztę, podczas której budynek runął. Student, jego matka, ojciec, narzeczona i krewni zginęli.

Pewien adwokat, który stracił swych czworo dzieci i żonę, oszalał. Śmierć zabrała mu wszystko najdroższe, jego samego oszczędziła.

W ciężko dotkniętem Melfi podczas drugiego wstrząsu, jaki miał miejsce wczoraj popołudniu, zawaliła się reszta domów, ocalał jedynie dworzec. Miasto to zostało w 1851 r. również doszczętnie zniszczone przez trzęsienie ziemi.

Villa Nova leży w gruzach. Prywatne doniesienia mówią, iż liczba zabitych sięga tu 4000.

Straszliwe oczekiwanie

NEAPOL, 24-7. Nocy dzisiejszej nikt z neapolitańczyków nie zmrużył oka. Domy stoją pustkami, cała ludność ulokowała się na placach i w parkach w obawie, że katastrofa może się w nocy powtórzyć.

Komisarz miasta we wszystkich szpitalach i aptekach skonfiskował wszystkie zapasy surowic przeciwtężcowych, które natychmiast wysłano do głównych obszarów, nawiedzonych katastrofą.

Do Neapolu przybywają nieustannie kolumny samochodowe wiozące rannych, których lokuje się w szpitalach. Równocześnie na głównym dworcu towarowym zestawiane są pociągi z cysternami napełnionemi wodą, gdyż w zburzonych miejscowościach daje się odczuwać dotkliwy brak wody.

Poczta w oblężeniu

Urząd pocztowy w Benevento leży w gruzach. Ale już pod gołem niebem pracuje nowy „urząd" pocztowo - telegraficzny: wielki stół, a na nim kilka aparatów telegraficznych, kilka krzeseł i paru urzędników.

„Urząd" oblężony jest przez tłumy, żądne wysłania uspokajających czy hiobowych wieści do swych krewnych. Urzędnicy z niesłychanem natężeniem pracują bez przerwy.

Neapol się modli

Katedra neapolitańska przepełniona była przez całą noc przez wiernych. Na placu przed katedrą zebrało się około 30.000 ludzi, którzy głośno zawodząc, domagali się wystawienia na widok publiczny statuy patrona miasta św. Januarego.

Gdy z polecenia kardynała Ascalesi życzeniu temu stało się zadość nieprzeliczone tłumy padły na ziemię, głośno zawodząc i błagając świętego, by nie dopuścił do powtórzenia katastrofy.

Dziś wczesnym rankiem odbył się na koszt miasta pogrzeb ofiar. Uroczystą mszę żałobną celebrował w asyście licznego duchowieństwa kardynał Ascalesi.

Katedra i plac przed katedrą zaległy tłumy szlochających ludzi, płacząc i powtarzając głośno za duchownymi słowa modlitwy.

Po nabożeństwie kardynał od stopni ołtarza wezwał wiernych do zachowania spokoju i mężnego znoszenia ciosu.

Prace nad usuwaniem gruzów w Neapolu posuwają się szybko naprzód i miasto zewnętrznie przybiera powoli normalny wygląd.

45 kościołów w gruzach

RZYM, 24-7. Dzienniki włoskie ogłaszają nowe szczegóły katastrofy trzęsienia ziemi. Liczba kościołów zniszczonych, lub uszkodzonych wynosi 45, liczba budynków i gmachów publicznych 120, liczby prywatnych domów, leżących w gruzach nie można nawet ustalić.

Katastrofa zniszczyła w wielu miejscach zabytki archeologiczne o bezcennej wartości.

Odnawiane z wielkim nakładem środków zabytki rzymskie pod Neapolem, wille, łaźnia starorzymska oraz świątynie zostały uszkodzone w ten sposób, że prace restauracyjne wznowić trzeba będzie od początku.

Straszliwe cyfry

RZYM, 24-7. (PAT.) Według oficjalnych danych w następstwie trzęsienia ziemi, które nawiedziło południową Italję, zginęło ogółem 1.778 osób, rany odniosło 4.264. Całkowicie zawaliło się 1.180 domów, częściowemu uszkodzeniu uległo 2.757 domów.

RZYM, 24-7. (PAT.) W okręgu Avelino zginęło zgórą 600 osób. W okolicach Potenzy i Melfi szereg wiosek uległo całkowitemu zniszczeniu. W Neapolu, który przerażona ludność opuściła, udając się na sąsiednie pola, powoli wraca spokój.

(DALSZE SZCZEGÓŁY NA STR. 2)

Co opowiadają świadkowie i ofiary

trzęsienia ziemi we Włoszech.

WIEDEŃ, 24.7. — Jeden z uratowanych, kupiec Pesca z Melfi tak opowiada przebieg krytycznej nocy.

— Siedzieliśmy z kilku przyjaciółmi w salonie. Było już późno, ale nie puszczałem gości z domu, gdyż na dworze szalała zawierucha. Deszcz lał jak z cebra. Słychać było groźny pomruk burzy i nieustanny huk grzmotów. Później dopiero przekonałem się, że owe grzmoty wydobywały się z wnętrza ziemi. Nagle — a stało się to w jednem mgnieniu oka — rozległ się ogłuszający huk, jakby piorun trzasnął w nasz dom, poczem spadły ze ścian obrazy i wielkie weneckie lustro. Stolik zachwiał się i, zanim zorientowaliśmy się co się dzieje, zwaliła się na nas olbrzymia kupa gruzów. Słyszałem jeszcze brzęk tłuczonych szyb. Straciłem przytomność. Obudziłem się już na noszach.

Tragedja rodziny

Inny świadek katastrofy, cudem jego uratował życie, zdołał jednak wyrwać ze szponów śmierci swoją żonę i córkę.

— Gdy zgasły światła i rozległ się łoskot walących się domów, a w naszem parterowem mieszkaniu zaczęły w ciemnościach przewracać się meble, wybiegliśmy na dwór. W purpurowej łunie pożaru migały białe postacie ludzi, którzy powyskakiwali z łóżek i pędzili w bieliźnie na oślep. Chwyciłem córkę za rękę, ale zanim zdążyłem zatrzymać uciekającą przed siebie żonę, ujrzałem jak otworzyła się głęboka szczelina w jezdni i moja nieszczęśliwa Marja wpadła w czarną głąb, jak w studnię. Zewsząd rozlegały się dzikie wrzaski oszalałych ze strachu ludzi. Rzucam się na pomoc żonie, ale córka wstrzymuje mnie krzycząc nieludzkim głosem — i w tej samej chwili wali się na nią żelazny słup latarni. Moje biedne dziecko osunęło się na ziemię bez czucia. Ogarnął mnie taki obłędny strach, że chciałem tylko wyrwać się z tego piekła. Wmieszałem się w tłum, gnający w stronę rynku.

Owej strasznej nocy rozgrywały się w słonecznej Italji dantejskie sceny. Wielu ludzi poniosło śmierć, potykając się o zerwane elektryczne przewody. Jakiś starzec literalnie zaplątał się w sieć drutów. W ciemnościach, rozświetlanych posępnemi fajerwerkami i zagwiami pożarów co chwila rozlegał się głuchy, podziemny huk, poczem pod nogami uciekających otwierały się przepastne jamy i szczeliny.

Na ulicach Neapolu

— Zgubiłem mojego synka — opowiada nauczyciel ludowy z Neapolu — wysiedliśmy tylko co z podmiejskiego pociągu i zamierzaliśmy dojść piechotą do naszego domku w dzielnicy Novi Grota, gdyż nie było mowy o dostaniu dorożki — wszystkie w owa burzliwą noc były zajęte — i oto nagle zaczęły się dziać w naszych oczach rzeczy, mrożące krew w żyłach.

Nagle zgasły uliczne latarnie i rozległ się ogłuszający łomot i trzask. Trotuar zaczął usuwać się z pod moich nóg, jak podłoga windy. Jednym susem znalazłem się na jezdni. Ale zanim zdążyłem uświadomić sobie, co się dzieje, synek mój ukochany gdzieś mi zniknął. Nie chcę wierzyć, by wpadł w przepaść, jaka otworzyła się na miejscu, na którem przed sekundą stałem. Wszak w jednej chwili ulica wypełniła się tłumem ogarniętych paniką ludzi. Z bram domów wybiegali napół nadzy, wzywający ratunku ludzie. Mój mały Giovannino zapewne został uniesiony falą tłumu.

Przyczyny trzęsienia ziemi

WIEDEŃ, 24.7. — Trzęsienie ziemi trwało zaledwie 46 sekund, ale siła jego była taka wielka, że sejsmograf umieszczony w obserwatorjum na Wezuwjuszu został uszkodzony wskutek nagłego wstrząsu.

Gdy ucichły podziemne grzmoty rozległ się łoskot walących się domów, brzęk tłuczonych szyb, jęki rannych i wrzaski ogarniętych histerją ludzi.

Z pod gruzów wydobywały się przeraźliwe wezwania o pomoc. Tymczasem nie było mowy o organizowaniu na miejscu akcji ratowniczej, gdyż spodziewano się dalszych wstrząsów, zresztą rumowiska niby barykady uniemożliwiały dostęp do zagrożonych miejsc.

Zdaniem kierownika obserwatorjum na Wezuwjuszu, prof. Melladra, trzęsienie ziemi było następstwem przesunięcia się górnych warstw ziemi, a nie jak pierwotnie przypuszczano skutkiem wzmożonej działalności wulkanu. W okolicach Potenzy o godz. 3.50 i o g. 6,33 powtórzyły się dwukrotnie wstrząsy, które jednakże nie wywołały tragicznych następstw.

Rząd włoski przeznaczył dziesięć miljonów lirów na doraźną pomoc.

Ojciec Święty odprawił mszę żałobną i polecił przesłać na ręce biskupa Melfi telegram kondolencyjny.

Zniszczone miasta włoskie

Straszliwa katastrofa trzęsienia ziemi, która nawiedziła Neapol i jego okolice zrównała z ziemią, jak to doniosły już telegramy, cały szereg miast, z pośród których największe jest Melfi w prowincji Potenza, położone u stóp wygasłego wulkanu Vulture.

Melfi jest siedzibą biskupa. Słynie z uprawy wina.

W gruzach leży Venosa, w starożytności Venusia, miejsce urodzenia poety Horacego. Ciężko dotknięte jest również Ariono di Puglia, miasto okręgowe w prowincji Avelino w Apulji oddalone o 136 klm. od Neapolu.

Benevento, główne miasto w prowincji tejże samej nazwy położone na północny wschód od Neapolu stało się obecnie centralą akcji ratunkowej dla ofiar katastrofy.

Starożytne to miasto posiada cały szereg cennych pomników z czasów rzymskich, między innemi Łuk tryumfalny Trajana. W 285 r. przed Chrystusem Rzymianie koło Beneventu odnieśli słynne zwycięstwo nad Pyrrhusem.

Lacedonia, miasto w prowincji Avellina nad rzeką Ofanto. Około 7000 mieszkańców.

Foggia, główne miasto w prowincji tejże samej nazwy. Miasto handlowe, znane we Włoszech ze swego jarmarku majowego.

Międzynarodowy raid awjonetek

Polska ekipa znajduje się w Pau

PARYŻ, 24.7. W dniu wczorajszym międzynarodowy raid awjonetek przedstawiał się tak jak następuje:

Wszystkie aparaty, które dotąd utrzymały się w zawodach, rozciągnęły się na olbrzymiej przestrzeni przeszło 2000 klm. Znajdowały się one w locie na drodze z Bristolu przez Londyn, Calais, Paryż, Poitiers, Pau, Saragossę, Madryt aż do Sevilli, a odległość między początkowym i końcowym punktem wynosi drogą powietrzną 2061 klm.

Z Madrytu do ostatniego punktu tego szlaku wyruszyły w dniu wczorajszym awjonetki w liczbie 7. Prowadzili w dalszym ciągu lotnicy angielscy, za którymi bezpośrednio leciały dwa aparaty niemieckie i jeden francuski. Ogółem w sferze powietrznej nad Hiszpanją w dniu wczorajszym znajdowało się 11 awjonetek, w tej liczbie 5 angielskich i po 3 francuskie i niemieckie.

Zapewne wskutek silnej burzy komisarz raidu zabronił znajdującym się w Pau awjonetkom startować, dlatego też zgromadziło się na tamtejszem lotnisku 35 aparatów, w tej liczbie 8 awjonetek polskich.

Ze zgłoszonych ogółem 60 aparatów utrzymały się dotąd w konkursie 54; wycofane zostały 2 polskie (Karpiński i Rutkowski), 2 niemieckie, 1 francuska i 1 hiszpańska.

Z biorących nadal udział w raidzie lotników polskich, dzień wczorajszy przyniósł najwięcej niepowodzeń Muślewskiemu, który wylądował wczoraj w południe w Bristolu i pragnął udać się w dalszą drogę, lecz z powodu złego stanu atmosfery musiał zatrzymać się do dnia dzisiejszego.

Uczestnicy międzynarodowego konkursu awjonetek odbyli wczoraj w czwartym dniu zawodów drogę z Madrytu do Nimes — 1372 klm. Po drodze urządzono przystanki w Sewilli (411 klm.), w Alba (411 klm.), i Barcelonie (420 klm.).

Prowadzili w dalszym ciągu anglicy Butler i Thorn, za którymi bezpośrednio podążali dwaj francuzi, Arrachat i Delmontte, wreszcie niemiec Murzi.

Ekipa polska, składająca się z Płonczyńskiego, Więckowskiego, Orlińskiego, Dudzińskiego, Babińskiego, Lewoniewskiego, Żwirki i Gedgowda, wyleciała wczoraj z Orly i przybyła szczęśliwie do Pau, gdzie, jak już wiemy, zmuszona została do zatrzymania się skutkiem zarządzenia komisarza raidu z powodu burzy. W Pau nasza ekipa oczekiwać będzie na polepszenie się stanu pogody, które umożliwi przelecenie przez Pireneje.

Jak dalece różnorodne są siły, biorące udział w raidzie, świadczy np. fakt że o ile czołowe awjonetki już znajdują się w drodze powrotnej, lecąc do Nimes, inni, jak lotnicy niemieccy, Massenbach i Dinar, oraz polak Muślewski, są jeszcze w Anglji. Muślewski pragnął utrzymać się w konkursie, jednakowoż po zbadaniu warunków lotu wycofał się ostatecznie z listy uczestników raidu.

Przelot dzisiejszy odbędzie się według marszruty z Nimes do Monachjum, co stanowi w drodze powietrznej 792 klm. Przystanki wyznaczono w Lyonie, Lozannie i Bernie

Uczestnicy raidu w Polsce.

Międzynarodowy raid awjonetek obejmuje w trasie swojej również część Polski i przewiduje lądowania aparatów w Poznaniu i w Warszawie.

25 bm., tj. piątek od godz. 7 rano startują awjonetki raidowe w Lozannie, celem przebycia etapu Lozanna—Berno, Awionetki lądować mają w Monachjum — Wiedniu — Pradze — Wrocławiu, następnie w Poznaniu.

Po starcie w Poznaniu uczestnicy raidu lecą do Warszawy, ażeby stąd udać się do Królewca — Gdańska — Berlina i tu raid zakończyć.

Polskie władze i organizacje lotnicze przygotowały już wszystko na przyjęcie uczestników wielkiego raidu w Warszawie. Stały dyżur na lotnisku cywilnem w Warszawie rozpocznie się od soboty dnia 26 bm. godz. 2 popołudniu.

Najprawdopodobniej uczestnicy raidu przybywać poczną do Warszawy od niedzieli rano. Czołowa grupa lotników może ewentualnie przylecieć do Warszawy już w sobotę wieczorem

Woda zalała dzielnice Paryża

PARYŻ, 24.7. Wczoraj popł zaalarmowano straż ogniową o katastrofalnym wylewie, który zalał południową dzielnicę miasta. Jak ustalono pękła główna rura wodociągowa, zasilająca całą dzielnicę w wodę. Mimo energicznych wysiłków straży do wieczora nie udało się naprawić uszkodzenia. Wszystkie piwnice zostały zalane wodą.

Przerwana została komunikacja tramwajowa. Straty wynoszą kilkaset tys. franków.

Marsz. Piłsudski

BĘDZIE NA ZJEŹDZIE W RADOMIU.

WARSZAWA, 24.7 (Tel. wł.). Marsz. Piłsudski oświadczył delegacji komitetu, organizującego zjazd legjonistów że przyjedzie do Radomia wraz z małżonką.

Belgijski minister

KOMUNIKACJI W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 24.7 (Pat). Przybyły w dniu dzisiejszym do Warszawy p. minister komunikacji Belgji Lippens po złożeniu szeregu wizyt oficjalnych zwiedził zakłady Lilpop-Rau i Löwenstein, a następnie fabrykę parowozów.

O godz. 14 podsekretarz stanu w M. S. Z. p. Wysocki podejmował gościa śniadaniem w ścisłem gronie. O godz. 16 p. minister Lippens zwiedził linję średnicową, a następnie zwiedził zabytki miasta. Wieczorem odbędzie się na cześć gościa belgijskiego przyjęcie w poselstwie belgijskiem. O godz. 23.55 p. minister Lippens w towarzystwie p. ministra przemysłu i handlu Kwiatkowskiego oraz podsekretarza stanu w Ministerstwie komunikacji Czapskiego udaje się do Gdyni celem zwiedzenia tamtejszego portu.

Rozmowy z Ghandim

MOŻLIWOŚĆ UWOLNIENIA GO Z WIĘZIENIA.

LONDYN, 24.7. — „Daily Telegraph" donosi, iż wczoraj odbyła się trzygodzinna konferencja dwuch politycznych działaczy hinduskich z Ghandim. Konferencja miała miejsce na mocy specjalnego zezwolenia, wydanego przez wicekróla Indji. Dziś nastąpił dalszy ciąg, oraz zakończenie rozmów z Ghandim.

O wynikach konferencji narazie nic nie jest wiadome, ponieważ uczestnicy zachowują ścisłą tajemnicę. Nie ulega wątpliwości, że przedmiotem konferencji były konkretne propozycje kompromisu politycznego między nacjonalistami hinduskimi i rządem.

Krążą sensacyjne pogłoski, iż na wczorajszej konferencji omawiana była sprawa zwolnienia Ghandiego z więzienia i udziału jego w konferencji okrągłego stołu w Londynie.

Nowy lot

TRANSATLANTYCKI.

BERLIN, 24.7. (Pat). Lotnik sportowy Wolf Nirt odleciał dziś o 7.05 z lotniska w Tempelhofie do lotu transatlantyckiego na awjonetce typu Klemm L. 25. Towarzyszy mu znany w kołach berlińskich sportowiec Oskar Weller. Pierwszy etap lotu wiódł do Kolonji, gdzie też samolot wylądował o 11.57 w południe. Lot wiedzie dalej etapami przez Anglję, Islandję do Kanady.

Parlament egipski

ZWOŁANY NA KONIEC LIPCA

LONDYN, 24.7. — Agitacja przeciw rządowi Sidki Paszy i królowi Fuadowi nie ustaje.

W politycznych kołach europejskich kursuje pogłoska, że król Fuad zdecydował się na pewne ustępstwa wobec nacjonalistów i w ostatnich dniach lipca zamierza zwołać nadzwyczajną sesję parlamentu.

Wczoraj wieczorem zwolennicy partji Wafd dokonali napadu na dyrekcję kolejową w Aleksandrji, mszcząc się za odmówienie Nahas Paszy udzielenia specjalnego pociągu z Aleksandrji do Mansurah.

Ks. Walji chce lecieć

NA SAMOLOCIE PRZEZ ATLANTYK.

BERLIN, 24.7. — Z Londynu donoszą, że ks. Walji zamierza pokusić się o laury zdobywcy Atlantyku i drogą powietrzną udać się do Kanady.

W locie tym, ks. Walji towarzyszyć ma hr. Filip Sasson.

Powszechnie sądzą, że ani rząd, ani rodzina królewska nie udzielą ks. Walji zezwolenia na tego rodzaju niebezpieczną awanturę.

POROZUMIENIE PANSTW ROLNICZYCH

w obronie żywotnych interesów.

Rozwijający się od dłuższego czasu kryzys rolniczy, który objął znaczną część świata, spowodowany został całym szeregiem czynników, które analizowaliśmy już niejednokrotnie. Obecnie kryzys ten wszedł w stadjum silnego zaognienia, to też czynione są gorączkowe zabiegi, aby rolnictwo ratować od katastrofy. Nieskoordynowane posunięcia polityki gospodarczej poszczególnych państw komplikują jeszcze wydatniej położenie rolnictwa. Gdy do niedawna walki celne odbywały się przeważnie na płaszczyźnie interesów przemysłowych, dzisiaj obserwujemy, jak rozszerzają się i na teren rolniczy. Przodują pod tym względem Niemcy, które, jakkolwiek są krajem o przeważającym charakterze przemysłowym, weszły od kilku miesięcy na drogę coraz silniej zaakcentowanego protekcjonizmu agrarnego, przez co stały się nowem źródłem zaburzeń w świecie państw rolniczych.

Niemiecka polityka handlowa, która w dziedzinie celnej nigdy nie odznaczała się szczególnym liberalizmem, zmierza z jednej strony do ułatwienia przemysłowi niemieckiemu ekspansji eksportowej, z drugiej zaś do utrudnienia importu produktów pochodzenia rolniczego, pragnąc zapewnić własnej krajowej produkcji niepodzielne panowanie na rynkach wewnętrznych, a co więcej — drogą premij eksportowych — wyjście na rynki zagraniczne. To też Niemcy, realizujące z pewnem powodzeniem hasło samowystarczalności aprowizacyjnej, tem samem ubywają z rzędu państw importujących ziemiopłody i przyczyniają się do pogłębienia ogólnego kryzysu rolniczego. Niewątpliwie akcji rządu niemieckiego przyświecają obok celów gospodarczych również i tendencje polityczne — wzgląd na interesy „zagrożonego" wschodu, liczenie się z wpływami junkierstwa wschodnioelabskiego, wreszcie chęć rozmyślnego szkodzenia interesom polskim. Za to wszystko płaci konsument niemiecki wyższemi cenami, płaci i przemysł niemiecki, który przy wysokich kosztach nie może marzyć o obniżeniu kalkulacji drogą redukcji płac; wreszcie płaci i skarb Rzeszy w postaci dość wysokich premij eksportowych.

Mimo niewątpliwych strat, jakie ponosi gospodarstwo narodowe Niemiec w celu osiągnięcia względnej samowystarczalności aprowizacyjnej, nie należy oczekiwać zmiany polityki gospodarczej Rzeszy, ponieważ zbyt wiele interesów przedewszystkiem politycznych jest z nią związanych.

Polityka niemiecka jest w swej brutalności nieco naiwna, wyobrażając sobie, że nie wywoła żadnej reakcji wśród państw polityką dotkniętych. Nie rozumie ona, że w ten sposób utrudnia normalizację stosunków handlowych z całym szeregiem krajów, które mogą stanowić cenne rynki zbytu dla niemieckiego przemysłu, o ile oczywiście Niemcy nie utrudniałyby importu artykułów rolniczych z tych państw.

Rozwiedliśmy się nieco obszerniej nad niepokojącą polityką agrarną Niemiec, która stanowi czynnik pogłębiający niewątpliwie ogólny kryzys rolniczy, by na tle tych uwag stwierdzić potrzebę zbiorowej akcji zagrożonych w podstawach swej egzystencji gospodarczej państw rolniczych. Taka akcja zbiorowa nie potrzebuje być zwrócona ostrzem przeciwko temu lub innemu państwu; jednakże sam fakt jej istnienia musi dodawać powagi wystąpieniom państw działających w obronie swych interesów, nakazuje liczyć się z możliwością wdrożenia takich kroków przeciwko szkodliwym zarządzeniom państw trzecich, których skuteczność byłaby zapewniona.

Z przemówienia dyr. departamentu w Ministerstwie rolnictwa, dr. Rosego, wynika, że porozumienie państw agrarnych, które w myśl inicjatywy polskiej miałoby objąć państwa bałtyckie, Małą Ententę, Węgry i Polskę, narazie zakreśla sobie nieco węższe cele. Porozumienie to nie jest zwrócone przeciwko komukolwiek, a ma za zadanie przedewszystkiem racjonalizację produkcji rolniczej i ułatwienia w obrocie wewnątrz bloku wymienionych państw agrarnych. Niemniej jednak wspólna platforma, na jakiej pracować przyjdzie wspomnianym krajom, znajdzie swój oddźwięk i na terenie szerszym stosunków z państwami trzeciemi dla uzasadnionych interesów gospodarczych krajów rolniczych.

Inicjatywa polska jest aktualna zwłaszcza ze względu na dyskusję paneuropejską. Niektóre bowiem czynniki, popierające pomysł federacji europejskiej, wyobrażają sobie, że ma ona ułatwić państwom przemysłowym zbyt w krajach rolniczych, które według tych planów miałyby służyć za teren ekspansji gospodarczej dla państw postawionych wyżej pod względem ekonomicznym. Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że tendencje te wywołują reakcję samoobrony w krajach rolniczych. Samoobrony zresztą twórczej, bo zmierzającej do załagodzenia kryzysu i konsolidacji stosunków, co leży w intencji francuskich inicjatorów unji europejskiej.

Blok państw agrarnych, choć nie rozwiąże wszystkich trudności, w jakich rolnictwo się znalazło, winien doprowadzić do dobrych wyników, o ile względy polityczne innych czynników tych planów nie popsują.

STULECIE REWOLUCJI LIPCOWEJ WE FRANCJI.

Wspomnienie historyczne.

W dniu 27 lipca rb. przypada setna rocznica rewolucji t. zw. lipcowej we Francji.

Ostatni Burboński władca Francji, Karol X, ufny w swe mocne stanowisko i świeżo zdobyte laury w walkach, związanych z aneksją Algieru, doprowadził do wybuchu w **najbardziej nieoczekiwanym momencie.** Walka z opozycją trwała już bowiem od kilku lat. Przez ten okres król powoływał już i umiarkowane gabinety, ale w krótkim czasie upadały one pod ciężarem nieprzezwyciężonych trudności. Gdy zaś świeżo utworzony reakcyjny, ultramontański gabinet ks. Polignac'a wszedł w konflikt z Izbą, Karol X rozwiązał parlament, lecz nowe wybory wzmocniły jeszcze opozycję. W dniu więc 26 lipca wydał król swe słynne „ordonanse", które zmieniały ordynację wyborczą na korzyść reakcjonistów. Izbę rozwiązał jeszcze przed zwołaniem, na prasę zaś nałożył cenzurę.

To właśnie przyczyniło się do wybuchu. Żywioły republikańskie, studenci i sfery robotnicze wzniosły barykady. Po trzech dniach walk ulicznych wojsko z Paryża wycofano, a Karol X abdykował na rzecz wnuka. Było już jednak zapóźno. Sytuacja była zbyt daleko posunięta i opanowana już przez żywioły rewolucyjne pod wodzą La Fayette'a. Lecz samo to nazwisko mówi już, że równocześnie ze zwycięstwem barykad i **w obozie rewolucyjnym zwyciężył kierunek umiarkowany, konstytucyjno-monarchistyczny.**

Rewolucja lipcowa inauguruje pierwszą fazę walk wewnętrznych we Francji; trwać one będą aż do lat siedemdziesiątych, a więc do zupełnego upadku dawnych stronnictw monarchistycznych. Z samego jednak rezultatu ruchu lipcowego widać jego połowiczność, nie zdołał on zadowolnić ani żywiołów demokratycznych, ani burbońskich; potrafił jedynie niezbyt liczną grupę z pośród bogatego mieszczaństwa postawić około króla z woli ludu — **Ludwika Filipa.** Nie wiele pomogły i tradycje rewolucyjne jego ojca Filipa Egalité; republikanie widzieli w nim wciąż księcia Chartes, który wraz z Dumouriez'em zdradził sprawę rewolucyjną, przechodząc w roku 1793 na stronę austrjacką. Z drugiej strony poniżenie godności królewskiej, trójkolorowy sztandar państwowy i obniżenie wysokiego jednak w dalszym ciągu cenzusu wyborczego nie mogło przysporzyć monarchji orleańskiej wielbicieli ze sfer reakcyjnych. To też od pierwszej chwili rząd Ludwika Filipa, czując swą słabość i brak realnego oparcia, idzie po linji zygzakowatej, **a pozorny jego liberalizm jest jedynie chwiejnością.**

Szereg przyczyn natury zewnętrznej, a przedewszystkiem względnie spokojna sytuacja w Europie i bierna polityka zagraniczna Francji sprzyjała osiemnastoletnim rządom tego kompromisu monarchji, która jednak pod koniec utrzymywały się jedynie dzięki systemowi korupcji parlamentarnej.

S. G.

Zgon zasłużonego artysty

Wacława Szymanowskiego.

Jak już donosiliśmy, w Warszawie zmarł znany artysta rzeźbiarz i malarz, autor pomnika Chopina w Al. Ujazdowskich — Wacław Szymanowski. Ur. w r. 1859 w Warszawie — już w latach szkolnych zdradzał duże zdolności artystyczne — to też po ukończeniu gimnazjum zajął się nim Cyprjan Godebski i podobnie jak Chełmońskim, szczerze się nim zaopiekował. W Paryżu, w pracowni Godebskiego, studjował zmarły artysta rzeźbę lat 5, poczem na krótko wstąpił do paryskiej Akademji sztuk pięknych na kurs prof. Delaplancha.

W r. 1880 ulegając namowom znanego malarza Alfreda Kowalskiego, porzuca rzeźbę, poświęcając się niemal wyłącznie malarstwu. W tej dziedzinie zyskuje szybko znaczne sukcesy.

Przeniósłszy się z Paryża do Monachjum na kurs prof. Beuezura i Loffra — wystawia wkrótce szereg dobrych płócien o motywach z życia górali i huculów w Warszawie, Krakowie i Lwowie.

Za „Kłótnie huculów" otrzymał w roku 1883 złoty medal w Monachjum zaś za to samo malowidło na powszechnej wystawie w Paryżu duży medal złoty. Jego „Powrót z kościoła" wystawiono na pierwszej wystawie palacu des Beaux Arts w Paryżu w r. 1890. W tym samym czasie zakupiło muzeum miejskie w Savanah jego „Kłótnie huculów".

Około r. 1900 przerzuca się artysta ponownie na rzeźbę. W Secesji wiedeńskiej wystawia w tym roku 4 rzeźby — później zaś w Pradze i Wiedniu całą kolekcję rzeźb, z których „Improwizację Mickiewicza" zakupiło Muzeum Narodowe w Krakowie. W r. 1902 rzeźbi pomnik Grottgera dla Krakowa — następnie zaś swemi rzeźbami „Macierzyństwo" „Czikos" etc. i brouzowemi karjatydami przeznaczonemi na nagrobek dla Ojca świętego — zdobywa znaczny sukces w paryskich i berlińskich salonach sztuki. Marzeniem artysty było stworzyć wielką kompozycję figuralną, jako dekorację dziedzińca zamkowego na Wawelu.

Zamiar ów urzeczywistnił wkrótce śp. Szymanowski, komponując swój „Pochód na Wawel", lecz rzeźba ta, ze względu na styl i charakter prac rekonstruktorskich w zamku — na Wawelu nie stanęła. Ś. p. Szymanowski reprezentował bowiem impresjonizm w rzeźbie, który to styl nie harmonizował z wczesno-renesansową strukturą Wawelu. W r. 1927 otrzymała Warszawa pomnik Chopina jego dłuta — wiele zaś jego prac zdobi muzea krajowe i zagraniczne.

Ś. p. Wacław Szymanowski, jako szczery i kulturalny artysta, pozostawia po sobie dobrze zasłużone imię twórcy o wyraźnem obliczu stylowem. Z jego kierunkiem artystycznym, z jego sposobem ujmowania formy, można się nie zgadzać — każde bowiem dzieło im więcej charakteryzuje dany okres estetyczny — tem liczniejszych znajduje przeciwników wśród pokolenia, które nadchodzi.

Ale z punktu widzenia czystej sztuki, dzieło Szymanowskiego ma zupełnie uzasadnioną rację bytu i jako takie w dorobku polskiej sztuki zasłużyło sobie na trwałą pamięć także u tych, którzy nastąpią po nas.

Angielskie poglądy

NA UKRAINĘ.

Wychodząca w Królewcu hakatystyczna „Ostpreussische Zeitung" (nr. 187) ogłasza bardzo znamienną wiadomość, którą dosłownie podajemy:

— „Według doniesień paryskiej prasy emigracyjnej z Kanady — utworzyła się w Winnipeg Liga uwolnienia Ukrainy, posiadająca własny dziennik **rozwijający propagandę wśród 450.000 Ukraińców kanadyjskich.**

Liga postawiła sobie jako zadanie — wystawić w Kanadzie i Stanach Zjednoczonych armję narodową, oraz zamienić istniejące związki wojskowe, liczące 30.000 członków, na wojsko regularne, zaopatrzone w artylerję i karabiny maszynowe. **Liczba wojsk ma być później podniesiona do 80.000, przyczem Rusini liczą na pomoc angielską** (Kanada należy do imperjum brytyjskiego).

Według niesprawdzonych wiadomości z Nowego Jorku, „sztab generalny" ma się znajdować w rękach angielskich. W zamiarze jest wysadzenie ukraińskiej armji narodowej w odpowiedniej chwili na brzeg w Odessie i w innych portach czarnomorskich, ażeby stamtąd rozpocząć kroki wojenne przeciw Rosji sowieckiej.

Zamieszkałe przez Ukraińców ziemie Rosji sowieckiej, Polski i Rumunji mają być oddzielone, ażeby z nich utworzyć wielkie państwo ukraińskie na wzór angielskich dominjów".

Tyle donosi dziennik wschodniopruski. Nie wiemy, ile w tem jest prawdy. Lecz z tych wywodów jasno wynika, że **Niemcy myślą nietylko o odebraniu Pomorza,** lecz ponadto **chętnie widzieliby oderwanie od Polski ziem wschodnich,** ażeby je **podarować Ukrainie,** budowanej **przez Niemców i pod ich wpływem.** Trzeba bowiem zawsze o tem pamiętać, że głównymi patronami Ukrainy byli i są Niemcy.

Polskie miasto

WE FRANCJI.

Rekordową ilość cudzoziemskich mieszkańców, przedewszystkiem Polaków, posiada miasteczko francuskie Potigny. Na ogólną liczbę 2.196 mieszkańców na cudzoziemców przypada w Potigny 1.746 osób, przyczem olbrzymią większość stanowią Polacy, których jest 1.499, w czem 598 mężczyzn, 318 kobiet i 583 dzieci. Polacy stanowią zatem 71 proc. ludności miasta, co tłomaczy się bliskością kopalń w Soumont, w których górnicy polscy, jak zresztą w calem górnictwie francuskiem, cieszą się znakomitą reputacja i chętnie są angażowani.

ZYGZAKIEM.

TRZĘSIENIE ZIEMI.

We Włoszech wydarzyło się trzęsienie ziemi: miasta zburzone, tysiące ofiar w ludziach.

Jeśli z chmur czarnych piorun nie uderzy,
To grzmot pod ziemią zahuczy złowrogo,
Strącając szczyty dumnych, smukłych wieżyc
I trupy ścieląc u każdego progu.

Jeśli nie zamieć śnieżna, co krew mrozi
I łzy zamienia w ciężkie sople lodu,
To lawa piekłem najstraszniejszym grozi,
Zniszczenie niosąc do miast i ogrodów.

Niebo błękitne jest i uśmiechnięte,
W jasne dni, ciepłe dojrzewa cytryna,
Lecz wszędzie równie zła moc jest zawzięta,
Zawsze trucizna jest w słodyczy wina.

Gdzież jest na Boga kąt na wielkiej ziemi,
Gdzie się nieszczęście na ludzi nie czai?
Gdzież drogi kwiaty usłane barwnemi,
Gdzieby duch klęski nie stał u rozstai?

Ćw.

NADESŁANE.

Poseł Bień również chce być NA INDEKSIE.

W związku z okólnikiem Min. spraw wewnętrznych N. P. P. 5036-89-30 z dn. 4.VII-1930, mówiącem o nieprzyjmowaniu przez urzędy państwowe, w sprawach interwencyjnych tych posłów i senatorów, którzy uchwalali t. zw. antypaństwowe rezolucje na Kongresie „Centrolewu" w Krakowie — z przykrością stwierdzam, że w okólniku tym pominięto moje nazwisko.

Oświadczam, że jako poseł i przewodniczący okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S. Zagłębia Dąbrowskiego, brałem udział w kongresie „Centrolewu" w Krakowie wraz ze 450 (czterysta pięćdziesięciu) delegatami, członkami partji P. P. S. z Zagłębia i którzy na wezwanie Okręgowego Komitetu P. P. S., pomimo szykan i przeszkód policyjnych do Krakowa przybyli — że ja i 450 delegatów, (członków P. P. S.) z Zagłębia głosowaliśmy za wszystkiemi rezolucjami „Centrolewu" tak na Kongresie w Starym Teatrze jak i na wiecu na Kleparzu, i że jesteśmy wszyscy gotowi ponosić odpowiedzialność sądową za uchwały tam podjęte.

Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S., ul. 3-go Maja 14 w Dąbrowie Górniczej w każdej chwili gotów jest podać władzom sądowym nazwiska tych 450 delegatów, którzy brali udział w głosowaniu rezolucji „Centrolewu" — celem pociągnięcia nas do odpowiedzialności sądowej.

Ja osobiście proszę pana ministra spraw wewn. o uzupełnienie moim nazwiskiem swego okólnika, gdyż być nazwany „antypaństwowcem" przez tak „państwowy" Rząd jaki mamy obecnie — przynosi zaszczyt

Zazdroszczę mojemu koledze posłowi J. Stańczykowi, który pomimo, że 29 czerwca 1930 roku bawił w Genewie, został w „okólniku" P. ministra wymieniony jako uczestnik Kongresu krakowskiego.

Aleksy Bień
poseł na Sejm i przewodniczący O. K. R. P. P. S. w Zagłębiu Dąbrowskiem.

10 razy „CZEMU?"

Czemu rzucasz na chodnik odpadki owoców (pestki, łupinę, ogryzki)? Podobne zaśmiecanie ulicy jest nieestetyczne i karygodne. Powiedziałbym, że nawet samo jedzenie na ulicy owoców itp. jest nieestetyczne i świadczy o bezmyślności lub wrodzonem łakomstwie. Czy nie miałbyś wiedzieć o tem, że bliźni twoi, dzięki twojemu łakomstwu łamią sobie ręce i nogi, a w każdym razie przewracają się często i ranią boleśnie?

Czemu rozmawiasz tak głośno w pociągach i tramwajach, że przeszkadzasz innym? Poco mają wszyscy słyszeć o twych kłopotach i tajemnicach, zwłaszcza wtedy, gdy wolelibyś poczytać lub porozmawiać z swymi znajomymi?

Czemu używasz talerzyków i filiżanek zamiast popielnic tak w kawiarniach jak w gościnie? Popiołem nietylko zanieczyszczasz te przedmioty, ale je psujesz i oszpecasz, bo skutkiem tego porcelana dostaje żółte plamy, które wyglądają niepatyczne i nieporządnie.

Czemu zabierasz w kawiarni wszystkie gazety na raz, skoro czytasz tylko jedną? A po przeczytaniu, czemu nie odniesiesz ich na swoje miejsce? Przecież prócz ciebie wielu innych lubi czytać nowości.

Czemu zamiast używać zakładki do książek, robisz ośle uszy i marnujesz tem książkę, zwłaszcza, jeśli to książka pożyczona?

Czemu wstajesz z łóżka o kwadrans zapóźno i skutkiem tego musisz się spieszyć cały dzień i męczyć niepotrzebnie siebie i innych?

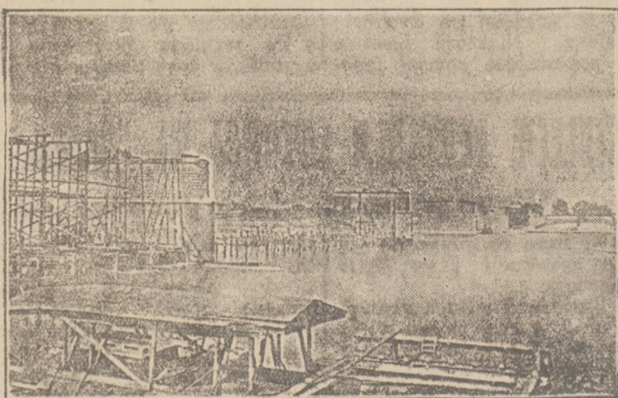
Czemu zajmujesz telefon na całe kwadranse, zwłaszcza na poczcie, gdzie tylu innych czeka na niego?

Czemu odkładasz załatwienie pilnych spraw na ostatnią chwilę i tracisz nieraz skutkiem tego pieniądze, lub zapominasz o tych sprawach zupełnie, a nie załatwiwszy ich tracisz dobre imię człowieka słownego?

Czemu, mając pieniądze na wille, ogrody, przyjęcia wystawne i automobile, pożyczasz książki od bliźnich, zamiast kupić je sobie w księgarni na własność?

Czemu, żono, gdy mąż wraca utrudzony pracą zawodową, na obiad — dręczysz go żądaniem pieniędzy i relacjami o różnych niemiłych rzeczach?

(Alka).



BUDOWA NOWEGO MOSTU KOLEJOWEGO W WARSZAWIE, KTÓRY POŁĄCZY STOLICĘ Z PRAWYM BRZEGIEM WISŁY.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

25 Piątek	**Dziś** Jakuba Apost. **Jutro** Anny N. M. P. Wschód słońca 3 m. 45. Zachód „ 19 m. 40.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Wywoływacz"
Kino „Palace" — „Koenigsmark".
Kino „Czary" — „Spowiedź uczciwej kobiety" oraz „Riff i Raff jako detektywi".

× **OBCHÓD ROCZNICY — „CUDU NAD WISŁĄ".** W środę w Dąbrowie, w sali Ogniska odbyło się zebranie organizacyjne Komitetu obchodu rocznicy dziesięciolecia „Cudu nad Wisłą".

Po zagajeniu zebrania przez p. inż. M. Lachowskiego przewodniczącym komitetu obrano p. Jana Winnickiego. Na zebraniu zostały ukonstytuowane sekcje: odczytowa i obchodowa. Po omówieniu najważniejszych spraw wyznaczono zebrania sekcyj i komitetu.

× **RADA OPIEKI SPOŁECZNEJ.** Dzisiaj odbędzie się w Warszawie posiedzenie państwowej Rady opieki społecznej przy Ministerstwie pracy. Na konferencji tej omawiane będzie szereg spraw dotyczących niedawno zorganizowanych opiek społecznych. W konferencji tej bierze udział p. starosta Boxa, który jest członkiem wspomnianej Rady.

Wszystkim, którzy okazywali mi życzliwość w ciągu mej 30-letniej pracy w Sosnowcu, przesyłam wyjeżdżając serdeczne słowa pożegnania

S. Podkajowa.

× **BUDOWA WODOCIĄGU W DĄBROWIE.** Roboty przy budowie wodociągu miejskiego w Dąbrowie, tj. kopanie wykopu i układanie rurociągu, postępują w szybkiem tempie naprzód. Po ułożeniu rurociągu na ul. Narutowicza, obecnie roboty prowadzone są na ul. Kr. Jadwigi i pierwsza serja robót zostanie bezwarunkowo ukończona w określonym terminie.

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

na piątek 25 lipca 1930 r.

11.58 — Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. 13.00 — Komunikat meteorologiczny (P. R. Warszawa). 13.10 — Przerwa. 16.00 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. 16.20 — Koncert z płyt gramofonowych. 17.35 — Odczyt p. t. „Europa pod względem językowym" — wygł. Dr. J. Taszycki (P. R. Kraków). 18.00 — Koncert popularny z udziałem Trja Polskiego Radja w Katowicach. Program: 1. Schicke: Intermezzo, 2. Clarke: Błękitne oczy, 3. Heykens: Melodja, 4. Grüner: Nocne cienie, 5. Grillaert: Serenada d'azyade, 6. Kotelbey: Dzwony. 7. Weninger: Vision erotique. 8. A. Kätschmann: Slow - fox, 9. Miller: Taniec angielski, 10. Namysłowski: Mazur. 19.00 — Codzienny odcinek powieściowy. 19.15 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny oraz przegląd widowisk. 19.30 — Mieczysław Gładysz: „Nad Wardarem". Zegar z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie wybija godzinę ósmą. 20.00 — Komunikaty Związku Młodzieży Polskiej. 20.05 — Komunikaty sportowe. 20.15 — Koncert symfoniczny z Doliny Szwajcarskiej w Warszawie. 22.00 — Stanisław Karwicki: Feljeton p. t. „Rywalka Wenecji" (Warszawa). 22.15 — Komunikat meteorologiczny z Warszawy, zapowiedź programu na dzień następny oraz nadprogram. 23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Korespondencje słuchaczy zagranicznych (z Europy, Afryki, Azji i t. d.) omówi Dyrektor Programów Stacji Nadawczej „Polskie Radjo Katowice" — Stefan Tymieniecki.

× **BEZPŁATNA SŁUŻBA PAŃSTWOWA NIEDOPUSZCZALNA.** Wobec poruszenia przez jednego z wojewodów kwestji dopuszczalności bezpłatnej służby przygotowawczej, Ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśnia, że przyjmowanie na taką służbę należy uważać za nie dopuszczalne, albowiem w ustawie z dn. 17 lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej brak przepisu, któryby przewidywał bezpłatną służbę przygotowawczą.

× **PETARDY NA TORZE KOLEJOWYM.** W ub. środę o godz. 22.53, pociąg osobowy zdążający z Ząbkowic do Dąbrowy (obok kolonji „dziewiąty"), najechał na położone na torze przez nieznanych sprawców petardy. Wybuchy petard spowodowały zatrzymanie pociągu, który po krótkim postoju ruszył dalej w drogę.

Remuneracje i 13-te pensje DLA PRACOWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśnia, że stałe roczne wypłacanie pracownikom samorządowym oraz komunalnym zapomóg, czy to w formie remuneracyj, czy też t. zw. 13-tych pensyj niema podstawy prawnej i może być kwestjonowane przez władze przy zatwierdzaniu budżetu.

Natomiast władze nadzorcze zatwierdzać będą uchwały związków komunalnych, przyznające pracownikom jednorazowe zasiłki, o ile zasiłki te znajdą pokrycie z oszczędności budżetowych.

× **ZE ZWIĄZKU LEGJONISTÓW W DĄBROWIE.** Związek legjonistów w Dąbrowie nadesłał nam następujący komunikat:

W dążeniu do ostatecznego zlikwidowania bezrobocia wśród członków naszego Związku, wzywamy wszystkich pozostających bez pracy legjonistów, aby począwszy od dnia 24 bm., między godz. 7 a 8 wiecz. zgłosili się do lokalu przy ul. Kr. Jadwigi 20 (możliwie z dokumentami i świadectwami pracy) w celu zarejestrowania się. Zarówno zarząd Oddziału, jak i zarządy wyższych instancyj dołożą usilnych starań w kierunku rychłego wyjednania pracy dla bezrobotnych członków pierwszeństwo jednak mieć będą ci bezrobotni, którzy przynajmniej w obecnej tak ciężkiej dla Państwa sytuacji nie zgłoszą zastrzeżeń co do miejsca pracy i wysokości wynagrodzenia. Rejestracja trwać będzie tylko do niedzieli 27 bm. do godz. 12 w południe.

Lokalny obchód 16 rocznicy wymarszu pierwszej Kadrowej odbędzie się w Dąbrowie w niedzielę 3 sierpnia według następującego programu: godz. 2 popoł. uroczyste zebranie członków oddziału w sali Rady miejskiej. Godz. 4 popoł. — poświęcenie pierwszego gotowego domu mieszkalnego i czterech budujących się domów spółdzielni „Legjonowo". Godz. 6 wiecz. — otwarcie nowego lokalu oddziału związku legjonistów przy ul. 3 Maja 4.

Ponieważ w tych uroczystościach najprawdopodobniej weźmie również udział szereg wybitnych gości, zarząd oddziału gorąco prosi członków nietylko o liczne, ale i punktualne przybycie.

Tegoroczny walny zjazd legjonowy zwołany został do Radomia na niedzielę 10 sierpnia. Zapisy już są rozpoczęte i można je uskuteczniać codziennie. Wszyscy zapisani, o ile zgodzą się na przejazd zbiorowy, otrzymają wysokie zniżki kolejowe w obydwie strony.

× **W SPRAWIE HODOWLI RYB.** Jak się dowiadujemy, przed kilku dniami bawiło w Zagłębiu dwóch przedsiębiorców, którzy badali stosunki miejscowe w sprawie założenia na naszym terenie hodowli ryb w większym zakresie.

Podobno po zaznajomieniu się z warunkami lokalnymi przedsiębiorcy orzekli, iż z różnych względów byłoby to przedsiębiorstwo nieopłacalne i z projektu zrezygnowali.

Być może, iż hodowla ryb, traktowana jako przedsiębiorstwo dochodowe, u nas się nie opłaca, jednakże tyle jest w naszym powiecie nieużytków i dołów wszelkiego rodzaju, że hodowla ryb dla własnego użytku napewno byłaby dobrym interesem, choćby z tego względu, że bez dużych zachodów i wydatków możnaby dla własnych potrzeb mieć smaczny i pożywny produkt, stanowiący dotychczas luksus, używany raz na rok, z okazji świąt Bożego Narodzenia.

Chodziłoby tylko o podjęcie inicjatywy i możeby która z organizacyj rolniczych, lub Sejmik będziński zainteresował się tą sprawą, która w naszych warunkach mogłaby się stać poważnem źródłem dochodu w gospodarstwie rolnem.

× **NIESZCZĘŚLIWY UPADEK.** Franciszek Filak z Grodźca, członek rady gminnej składając słomę w stodole spadł z wozu tak nieszczęśliwie, że rozpruł sobie brzuch i ciężko pokaleczył udo. W stanie niemal beznadziejnym przewieziony został do szpitala Kasy Chorych.

× **SPŁOSZENI.** Obchodowy huty Katarzyna w Sosnowcu Jan Zagrodzki zameldował w policji, że nieznani sprawcy w nocy ze środy na czwartek usiłowali skraść z placu huty 42 kilogramy śrub. Zostali jednak spłoszeni, pozostawiając łup na miejscu.

300.000 ZŁ. DLA RZEMIEŚLNIKÓW ZAGŁĘBIA

Podział cechów na kategorje.

Podczas pobytu prezesa BGK. gen. Góreckiego w czerwcu w Katowicach zwróciła się do niego delegacja rzemieślników Zagłębia Dąbrowskiego w sprawie przyznania, z uwagi na ciężką sytuację gospodarczą, pomocy dla rzemiosła w formie pożyczki długoterminowej.

Gen. Górecki przychylnie odniósł się do prośby rzemieślników i przyrzekł im udzielenie pożyczki

w wysokości 300.000 zł.

W tych dniach pieniądze te **już nadeszły** i w związku z tem w dniu wczorajszym odbyła się w gmachu starostwa pod przewodnictwem p. **starosty Boxy konferencja z udziałem**

przedstawicieli cechów całego powiatu Będzińskiego.

Na konferencji omawiano sprawę ustalenia zasad rozdziału pożyczki.

Ponieważ podział poprzedniej pożyczki (w roku 1928) dokonany według miast **okazał się niepraktyczny,** postanowiono podział obecnej pożyczki przeprowadzić **według cechów,** przyczem ustalono kolejność korzystania z niej

wedle kategorji.

Do pierwszej kategorji zaliczono **cechy budowlane,** tj. te, którym obecny zastój najbardziej daje się we znaki (murarze, stolarze, cieśle itp.).

Drugą kategorję stanowią **cechy odzieżowe;** trzecią — cechy **spożywców** (rzeźnicy, piekarze itd.); czwartą wreszcie kategorję — **cechy usług osobistych.**

Pożyczki udzielane będą na zabezpieczenie wekslowe poszczególnych osób.

Na audjencji u prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Góreckiego w Katowicach oświadczył on, że dołoży starań, aby pożyczka nie była ograniczona

rygorystycznemi terminami,

ponieważ jednak BGK. tego typu pożyczek nie przewiduje, postanowiono wysłać specjalny memorjał, aby kapitał pożyczony **mógł pozostać wśród rzemieślników przynajmniej do czasu znaczniejszego poprawienia się sytuacji gospodarczej.**

Oprocentowanie pożyczki wynosić będzie 10 i pół w stosunku rocznym.

Wszyscy rzemieślnicy ubiegający się przeto o tę pożyczkę będą składali podania do swoich cechów, które będą opinjować kwestję przyznania i wysokości pożyczki, zaś wypłaty uskuteczniać będzie Komunalna Kasa oszczędności w Będzinie w proporcji do nadesłanych zgłoszeń.

Jakkolwiek ogólna suma pożyczki przyznanej rzemieślnikom Zagłębia Dąbrowskiego przez Bank Gospodarstwa Krajowego nie jest zbyt wielka, jednak w tych ciężkich czasach kryzysu gospodarczego dla niejednego z rzemieślników uzyskana kwota

będzie miała duże znaczenie.

Oczywiście tylko wówczas, o ile nastąpi **ożywienie w zapowiadanym ruchu budowlanym i w innych gałęziach przemysłu. Pożyczka** bowiem użyta jedynie na przejedzenie, a nie ożywienie warsztatu pracy, byłaby jedynie **chwilowem rozluźnieniem pętli** na szyi rzemieślniczej, ale nie ratującą od katastrofy.

Kto i kiedy może zarządzać

ALARMY W POLICJI?

Wobec zdarzających się ostatnio faktów, że wojewódzcy naczelnicy wydziałów bezpieczeństwa osobiście zarządzają próbne alarmy jednostek policyjnych, celem przekonania się o sprawności organów policji, Ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśnia, że władze administracyjne nie są upoważnione do zarządzania tego rodzaju alarmów, gdyż leży to w kompetencjach tylko przełożonych władz policyjnych. Jedynie w wypadkach wyjątkowych, gdy władze administracyjne mają uzasadnione wątpliwości co do sprawności pogotowia policyjnego, mogą zwrócić się do właściwego przełożonego policji o zarządzenie próbnego alarmu.

Ograniczenie to nie dotyczy oczywiście zarządzania przez władze administracyjne alarmów „prawdziwych", koniecznych dla zapewnienia bezpieczeństwa publicznego.

× **NOWORODEK W POLU.** Konstanty Stachowiecki z Sosnowca (Staszica 23) przechodząc około kolonji „Pekin", znalazł na polach renardowskich żywego noworodka płci żeńskiej. Poród prawdopodobnie odbył się w polu. Dziecko umieszczone zostało w domu niemowląt przy szpitalu na Pekinie.

× **POŻAR.** Franciszek Zener z Sosnowca gotując smołę na podwórzu posesji przy ul. Staropogońskiej 14, spowodował pożar. Ogień ugaszony został w zarodku nie powodując żadnych strat.

× **KRADZIEŻ U JUBILERA.** W nocy ze środy na czwartek, nieznani sprawcy, za pomocą dobranego klucza lub wytrycha, dostali się do mieszkania Szwarchera Borysa (Sosnowiec, Targowa 9), gdzie mieści się warsztat jubilerski i skradli kilkanaście pierścionków złotych i kamieni szlachetnych na ogólną sumę 750 zł.

× **UCIEKŁ Z DOMU.** Julja Kokosińska (Sosnowiec, ul. Dębowa 34), zameldowała w policji, że syn jej Jan, lat 17, uciekł z domu 18 bm. i do tego czasu nie powrócił.

Odznaczenia strażaków

za lata pracy w strażactwie.

Związek straży pożarnych województwa kieleckiego przyznał następujące odznaczenia:

LISTY POCHWALNE.

Stanisławowi Pałce, szeregowcowi S. P. O. w Opatowie, Stanisławowi Podlińskiemu, sekretarzowi S. O. P. w Strzyżowicach.

ZNAK ZA WYSŁUGĘ LAT L.

Henrykowi Warszawskiemu, członkowi honorowemu S. O. P. w Sosnowcu.

ZNAK ZA WYSŁUGĘ LAT XL.

Jakubowi Konowi, prezesowi S. O. P. w Częstochowie.

ZNAK ZA WYSŁUGĘ LAT 35.

Mieczysławowi Ornatkiewiczowi, członkowi Zarządu S. O. P. w Opatowie.

ZNAKI ZA WYSŁUGĘ LAT 30.

S. P. O. w Opatowie Kieleckim: Ignacemu Borkowskiemu, członkowi Zarządu, Stefanowi Gajewskiemu, gospodarzowi, Franciszkowi Kędzierskiemu, szeregowcowi,

S. P. O. w Częstochowie: Michałowi Smoleńskiemu, członkowi orkiestry.

ZNAKI ZA WYSŁUGĘ LAT 25.

S. O. Kolejowej w Skarżysku Kamiennym (Okr. kielecki): Franciszkowi Bimerowi, szeregowcowi.

S. P. przy Zakładach „Babcock i Zieleniewski", (Okr. będziński): Janowi Wrotnemu, zastępcy naczelnika.

S. P. O. w Opatowie Kieleckim: Marcinowi Brutkowskiemu, szeregowcowi, Władysławowi Gnatowskiemu, dowódcy oddziału, Tomaszowi Grudniewskiemu, sekcyjnemu, Mieczysławowi Ornatkiewiczowi, członkowi Zarządu, Józefowi Pacańskiemu, dowódcy oddziału, Edmundowi Swiestowskiemu, wiceprezesowi, Wincentemu Jatczykowi, naczelnikowi, Bolesławowi Wójcikowi, zastępcy naczelnika, Wacławowi Zdziebłowskiemu, dowódcy oddziału.

ZNAKI ZA WYSŁUGĘ LAT 20.

S. P. O. w Sosnowcu, (Okr. będziński): Władysławowi Chojeckiemu, szeregowcowi, Stanisławowi Hibnorowi, sekcyjnemu, Janowi Krzykawskiemu, sekcyjnemu.

S. P. O. w Sosnowcu (Okr. będziński): Florjanowi Chrobokowi, p. o. dowódcy oddziału, Stanisławowi Komorowskiemu, członkowi orkiestry, Pawłowi Kucharskiemu, członkowi Zarządu, Romualdowi Kunertowi, dowódcy oddziału, Ks. Franciszkowi Plenkiewiczowi, kapelanowi, Janowi Stachurze, członkowi orkiestry.

S. P. Kolej. w Strzemieszycach (Okr. będziński): Franciszkowi Haberce, gospodarzowi, Karolowi Kasprzykowi, dowódcy toporników, Romanowi Kawęckiemu, sierżantowi, Janowi Milce, dowódcy odziału, Antoniemu Piöreckiemu, naczelnikowi, Stefanowi Stępniewskiemu, szeregowcowi, Antoniemu Terczyńskiemu, adjutantowi, Józefowi Wojciechowskiemu, chorążemu.

S. P. O. w Błesznie (Okr. częstochowski): Piotrowi Cieślakowi, Władysławowi Doboszowi, prądownikowi, Antoniemu Doboszowi, naczelnikowi, Edwardowi Gałardziakowi, sierżantowi, Stanisławowi Kasprzykowi, członkowi Komisji rewiz., Ludwikowi Sobocie, skarbnikowi, Franciszkowi Synoradzkiemu, vice - prezesowi, Józefowi Synoradzkiemu, adjutantowi, Ludwikowi Węgrzynowi, gospodarzowi.

S. P. O. w Blachowni, (Okr. częstochowski): Tomaszowi Gaworowi, sierżantowi, Bolesławowi Korbelowi, sekcyjnemu, Józefowi Korbelowi, plutonowemu, Henrykowi Krawczykowi, zast. naczelnika, Jakóbowi Sulińskiemu, sierżantowi, Władysławowi Weisprychowi, dow. oddziału.

S. P. O. w Częstochowie, (Okr. częstochowski): Janowi Bałtowi, topornikowi, Michałowi Burgielowi, topornikowi, Moricowi Moszkowiczowi, felczerowi Piotrowi Rudzkiemu, topornikowi.

S. P. O. Kolejowa w Skarżysku Kamiennym (Okr. kielecki): Piotrowi Błażykowi, zastępcy gospodarza, Antoniemu Derdzie, plutonowemu, Antoniemu Prościńskiemu, szeregowcowi, Mieczysławowi Silewiczowi, zast. dowódcy oddziału.

S. P. O. w Jezierowicach, (Okr olkuski): Stanisławowi Krupie, dow. oddziału, Konstantemu Pałce, prądownikowi.

S. P. O. w Kunowie, (Okr. opatowski): Maksymiljanowi Farce, adjutantowi.

S. P. O. w Opatowie: Dr. Bohdanowi Glińskiemu, prezesowi, Wawrzyńcowi Mireckiemu, szeregowcowi, Stanisławowi Pałce, szeregowcowi, Antoniemu Pawlikowi, szeregowcowi, Michałowi Poradowskiemu, członkowi Zarządu, Wulfowi Zajfmanowi, członkowi Zarządu.

S. P. O. w Sulisławicach, (Okr. sandomierski): Marcinowi Kozłowskiemu, gospodarzowi, Tymoteuszowi Matusakowi, dowódcy oddziału, Mieczysławowi Smakowskiemu, naczelnikowi.

S. P. O. w Mrzyglodzie, Okr. zawierciański): Grzegorzowi Raczkowi, topornikowi.

S. P. O. w Nowej Wsi, (Okr. zawierciański): Antoniemu Czapli, szeregowcowi, Antoniemu Czapli, s. Józefa, prezesowi, Władysławowi Czapli, szeregowcowi, Piotrowi Czapli, dow. oddziału, Stanisławowi Czapli, szeregowcowi, Janowi Flakowi, viceprezesowi, Ludwikowi Gajdzie, skarbnikowi, Stanisławowi Gnacikowi, zast. naczelnika, Stanisławowi Jochymczykowi, szeregowcowi, Antoniemu Kubikowi, szeregowcowi, Stanisławowi Kubikowi, szeregowcowi, Stanisławowi Katolikowi, szeregowcowi, Józefowi Musiałowi, gospodarzowi, Janowi Paksowi gospodarzowi.

Upadek z czwartego

PIĘTRA.

Wczoraj, około godziny 5 popoł. strażacy, znajdujący się na podwórzu remizy strażackiej przy ul. Wspólnej w Sosnowcu posłyszeli w pewnej chwili

okropny krzyk

i ujrzeli, jak z czwartego piętra budującej się kamienicy przy tej ulicy (Izraela Moszkowicza) spadał człowiek.

Uczynił się alarm. W kilkanaście sekund wyruszył samochód straży ogniowej i strażacy pospieszyli z pomocą nieszczęśliwemu, który

brocząc krwią

leżał bez ruchu na kamieniach ulicznych. Nieszczęśliwym okazał się blacharz nazwiskiem Lokaj (Sosnowiec, Prosta 2), który zakładając blachę na gzymsach, stracił równowagę i runął

z wysokości czwartego piętra

na bruk.

Strażacy po udzieleniu pierwszej pomocy, przewieźli ofiarę tragicznego wypadku do szpitala na Pekinie, gdzie lekarz stwierdził pęknięcie czaszki i nadwerężenie szczęki.

× **DEGENERAT.** Rodzice pewnej 10-letniej dziewczynki w Dąbrowie zwrócili się ze skargą do policji na robotnika kolejowego Bronisława Lewandowskiego, zamieszkałego przy ul. Kopernika, który urządzał z dzieckiem lubieżne zabawy i nabawił je choroby. Sprawę przekazano władzom sądowym.

× **PAJĘCZARZE OPERUJĄ.** Chil Grajcar (Sosnowiec, Kowalska 2), zameldował w policji, że skradziono mu ze strychu bieliznę wartości 240 zł.

Podobny meldunek zgłosił Grinbaum (Kowalska 14), z tą różnicą, że ukradziono mu bielizny wartości 400 zł.

Jak widać, pajączarze grasują. Przeto uwaga na strychy.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Spółdzielcze Koło oświatowe. Zawiadomienie Panów nadaje się do druku jako płatny inserat.

Z sali sądowej

ZWYRODNIALEC.

W maju rb. komisarjat PP. w Czeladzi otrzymał dwa zameldowania matek: Marji K. i Heleny B. z Czeladzi o zwyrodnieniu tajemniczego mężczyzny, który z 10-letniemi ich córkami Ireną K. i Zenobją B. dokonał czynów lubieżnych. Energiczne dochodzenie policji doprowadziło do wykrycia degenerata. Okazał się nim 60-letni Jan Rogala z Czeladzi (Nowopogońska 21).

Wczoraj degenerata stawiono przed oblicze Sądu okręgowego, a jako świadków dwie ofiary bestjalskiego czynu. Rozprawę prowadzono przy drzwiach zamkniętych. W wyniku rozprawy degenerat skazany został za każdy z czynów na trzy miesiące więzienia, a wobec zbiegu przestępstw owe trzy miesiące pozostawiono jako karę łączną.

BANDYTA PRZED SĄDEM

Jeden z członków groźnej szajki bandyckiej, grasującej w 1926 r. w Zagłębiu Dąbrowskiem i okolicy, 25-letni Józef Nowak, sosnowiczanin, zasiądzie jutro na ławie oskarżonych przed Sądem okręgowym w Sosnowcu za dokonanie jeszcze w roku 1926 napadu rabunkowego na drodze pod Dańdówką na kupca sosnowieckiego Chaima Pozmantiera. Łupem bandytów padła większa kwota i olbrzymia ilość towaru.

Bandzie tej przewodniczył groźny bandyta Zommer, który za dokonanie kilku krwawych napadów w Zagłębiu skazany został w r. 1926 przez Sąd doraźny na osiem lat ciężkiego więzienia i razem ze swoimi kompanami odbywają karę w jednym z najcięższych więzień w Wiśniczu.

Niebezpiecznego bandytę Nowaka dosięgnie zatem jutro ręka sprawiedliwości.

W SZKOLE.

— Więc pamiętaj, Ignasiu: owca daje nam wełnę. A wiesz co się robi z wełny?
— Z... wełny... y... y... panie psorze,
— No z czego jest twoja marynarka?
— Ze spodni tatusia.

Kronika Zawiercia.

× **Z MAGISTRATU.** Według krążących pogłosek w tych dniach ma się odbyć lustracja magistratu, który mają dokonać urzędnicy wojewódcy.

× **ZBIÓRKA KSIĄŻEK.** Stowarzyszenie „Rodzina Policyjna" urządza w dniach najbliższych zbiórkę książek celem uzupełnienia bibljoteki policyjnej. Ciężką i odpowiedzialną służbę policji ocenia społeczeństwo należycie. Rezultat zbiórki będzie w pewnej mierze wyrazem uczuć ludności dla policji. Nie należy wątpić, że zbiórka wypadnie korzystnie. Kto ma zbyteczne, przeczytane już książki, ofiaruje je pewnie, gdy zgłoszą się osoby upoważnione. Pomóżmy policji!

× **POLEWANIE ULIC** od pewnego czasu znów szwankuje. Wiatr wzbija z rzadko zamiatanych jezdni tumany kurzu, autobusy pomagają wiatrowi, a mieszkańcy wdychają gęste powietrze, pełne zarazków. Polewanie ulic powinno odbywać się nietylko w dni skwarne. Tłumaczeniu jednego z panów radnych, iż koszt polewania wynosi 300 zł. dziennie, nikt nie uwierzy. Aż nadto wystarczy, jeżeli się wyda na benzynę 10 zł. dziennie.

× **NA ZATRUDNIENIE BEZROBOTNYCH** od połowy lipca do połowy sierpnia magistrat otrzymał 140.000 zł. z Urzędu wojewódzkiego w Kielcach.

× **UKARANI AWANTURNICY.** W swoim czasie donosiliśmy o wywołaniu awantury przez przybyłych z niemieckiej części Śląska braci Habermanów. Okazuje się, iż awanturę w rzeczywistości wywołali zamieszkali na ul. Blanowskiej ojciec i syn, Fajwel i Icek Habermanowie, za co obaj skazani zostali sądownie: Fajwel na 100 zł. grzywny lub 10 dni aresztu, a Icek na 50 zł. lub 5 dni aresztu. Oni to wprowadzili w błąd policję, mylnie oskarżając innych.

× **BEZCZELNA ZŁODZIEJKA.** Dnia 17 bm. w sądzie pow. odbywała się rozprawa przeciw zawodowej złodziejce, Bronisławie Kowalikównie z Zawiercia, którą skazano za ostatnią kradzież garderoby na 3 lata więzienia. Po odczytaniu wyroku, Kowalikówna obrzuciła sędziego p. M. Malinowskiego stekiem pogróżek i schwyciwszy krzesło, chciała je rzucić w stronę stołu sędziowskiego. Pełniący w tym czasie służbę posterunkowy Ziółkowski wykazał swą zręczność, chwytając krzesło w locie. Kowalikównę czeka nowa sprawa i zasłużona kara.

× **ZA ZAKŁÓCENIE SPOKOJU** publicznego pociągnięto do odpowiedzialności Antoniego Bogdała, Szkolna 7.

Duński preparat

DO „ODMŁADZANIA" LUDZI.

W tych dniach na łamach kopenhaskiego tygodnika lekarskiego „Ugeskrift for Laeger" zostało opublikowana przez dwóch młodych uczonych, dra med. Chrystjana Hamburgera i kand farm. K. Bjergaarda, praca o sporządzeniu i zastosowaniu w Instytucie patologji ogólnej uniwersytetu kopenhaskiego preparatu o składzie hormonu przedniego płatu przysadki mózgowej.

W pracy swej uczeni kopenhascy opierali się głównie na badaniach znakomitych uczonych niemieckich tej miary co Steinach i Aschheim, dotyczących zawartości tych substancyj. Zasługa niem. uczonych pod tym względem polega głównie na **stwierdzeniu istnienia oprócz hormonu, wpływającego na wzrost, hormonu seksualnego,** różniącego się tem od innych hormonów seksualnych, że wywiera swe działanie zarówno na mężczyzn jak i kobiety. Zastosowanie wyciągu z przedniego płatu przysadki mózgowej posiada w medycynie kolosalne zastosowanie wszędzie tam, gdzie chodzi o doprowadzenie do stanu normalnego działalności gruczołów rozrodczych. Z niego też skorzystał Steinach przy swem słynnem „odmładzaniu".

Wspomnieni uczeni kopenhascy pod kierunkiem prof. uniwersytetu Olufa Thomsena stosowali już preparat u zwierząt w pewnych wypadkach nerwowości, spowodowanej zakłóceniem sfery płciowej. Rezultaty wypadły nadspodziewanie dobrze. Preparat ten sporządzony jest bądź w postaci białożółtawego proszku, albo żółtawego płynu bez zapachu i całkowicie pozbawiony jest właściwości trujących. Działanie preparatu uwidacznia się tylko po zastosowaniu go w postaci zastrzyku, nie zaś w postaci specyfiku wewnętrznego.

Vik.

Krwawa libacja na wsi

Sąsiad sąsiada tnie kosą.

Wielką nienawiść żywił 28-letni Władysław Wyderka z Wymysłowa, gm. Ożarowice do sąsiada swego 23-letniego Józefa Świebody. Pewnego dnia Wyderka

urządził libację

w mieszkaniu niejakiego Lecha, na którą między innymi zaproszono i Świebodę. Zabawa trwała do północy i wszyscy naogół bawili się wesoło. Nawet ci dwaj wrogowie Wyderka i Świboda, zdawałoby się zapomnieli o wzajemnych do siebie pretensjach. Niestety były to tylko pozory. Gdy wybiła północ, a wszyscy mieli już dosyć w czubie, Wyderka wszczął kłótnie ze Świebodą i po krótkiej, a ostrej wymianie słów, Wyderka wydobył nóż i zadał przeciwnikowi

kilka pchnięć.

Powstała panika. Uczestnicy zabawy rozpierzchli się na wszystkie strony. Za nimi pobiegł i Świeboda, sądząc, że w razie powtórnej zaczepki ze strony Wyderki, staną mu oni w obronie. Inaczej niestety rzecz się miała. Gdy w drodze powtórnie Wyderka zaczepił Świebodę i ten wzywał pomocy uczestników zabawy, ci okazali się głusi, a nie którzy nawet **podżegali rozjuszonego Wyderkę.** Rozwścieczony sąsiad rzucił nóż, wpadł do pobliskiego domu, chwycił kosę i dogoniwszy Świebodę rzucił się na niego, zadając mu

kilka potężnych cięć.

Ofiara tego bestjalskiego czynu osunęła się na ziemię, brocząc obficie krwią. W stanie beznadziejnym odwieziono Świebodę zaraz do szpitala w Tarnowskich Górach, za zbirem zarządzono pościg. Niebawem go ujęto i przekazano sędziemu śledczemu.

Wczoraj sprawa ta znalazła swój epilog w Sądzie okręgowym, który skazał zawistnego sąsiada **na cztery miesiące więzienia** i zasądził naraz od niego na rzecz Świebody tytułem zwrotu kosztów lekarskich 189 zł.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Będziemy eksportować wyroby rzemieślnicze.

Do najbardziej zaniedbanych dziedzin naszego wywozu należą wytwory drobnego przemysłu i rzemiosła, które w okresie poprzedzającym wielką wojnę europejską odgrywały dość znaczną rolę w naszym eksporcie. W okresie tym szereg gałęzi naszego drobnego przemysłu i rzemiosła w Warszawie, Łodzi, Brzezinach itd, nastawiony był prawie wyłącznie na wywóz do Rosji.

Również obecnie, pomimo radykalnych przeobrażeń warunków zbytu, istnieją w tej dziedzinie duże możliwości wywozu. Przedewszystkiem wchodzą tu w grę **wyroby konfekcyjne,** jakkolwiek w tej dziedzinie istnieje silna konkurencja zagraniczna, szczególnie czeska i niemiecka. Warto zwrócić uwagę, że podczas gdy w **roku 1928 eksport** wyrobów konfekcyjnych wynosił tylko 7.890 tysięcy złotych, to w **roku** ubiegłym podwoił się, osiągając wartość 14.100 tys. zł. W roku ubiegłym zapoczątkowany też został eksport **polskiej bielizny,** której wartość wynosiła narazie **tylko 350 tysięcy złotych.**

Szczególnie duże możliwości wywozu istnieją dla polskiego obuwia, zwłaszcza z chwilą, gdy zastosowany u nas zostanie w tej dziedzinie system zwrotu cła i podatku obrotowego. Należy podkreślić, że produkcja ręczna traci u nas stale na wartości, bo Polska jest za uboga na noszenie obuwia luksusowego, natomiast zyskuje na wartości zagranicą, a przedewszystkiem w krajach bogatych, które obecnie produkcji tej prawie już nie posiadają. Wywóz oddziałać może dodatnio w kierunku lepszego wykorzystania warsztatów produkcyjnych.

W ten sposób eksport stanowi podstawę akcji, zmierzającej do uzdrowienia produkcji obuwianej w Polsce. Doskonałe warunki zbytu istnieją też dla naszych wyrobów dzianych, produkowanych systemem chałupniczym.

Co zaś się tyczy galanterji skórzanej, to skutkiem przedłużającego się przesilenia, emigracja lepszych robotników z kraju trwa nadal, szczególnie do Paryża i Belgji. Przy lepszej organizacji i poparciu ta dziedzina produkcji niewątpliwie byłaby zdolna do eksportu i konkurencji na rynkach obcych, jak miało to miejsce przed wojną. Największe możliwości eksportu galanterji skórzanej istnieją do państw bałtyckich, Rumunji, Jugosławji oraz Bliskiego Wschodu.

W dziedzinie wyrobów nożowniczych podjęty został eksport **głównie do Rumunji i Palestyny,** gdzie jednak nasze wyroby spotykają się z silną konkurencją, zwłaszcza Niemiec i Czechosłowacji. Również tranzakcje eksportowe tańszych gatunków dywanów jutowych mają na razie charakter pionierski. Wreszcie przy eksporcie wytworów naszego drobnego przemysłu i rzemiosła wchodzi również w grę dziedzina meblarstwa, niciano - norymberska, rękawicznictwo i inne.

Okoliczność, że Polska rozporządza tanią siłą roboczą i taniemi surowcami, posiada doniosłe znaczenie dla różnych dziedzin naszego życia gospodarczego.

Wychodząc z tego stanowiska Ministerstwo przemysłu i handlu **powzięło zamiar udzielenia pomocy naszemu rzemiosłu** w celu rozszerzenia zbytu jego wytworów. Pomoc ta ma przybrać na początek formę finansowania wyjazdu poszczególnych komisyj zagranicę, celem zaznajomienia się z możliwościami wywozu na rynkach odbiorczych, oraz subwencjonowania tranzakcyj pionierskich.

Plany piękne, lecz mające, zdaniem naszem, słabe widoki powodzenia. Na przeszkodzie bowiem stoi przedewszystkiem brak dostatecznych kredytów i to długoterminowych, któreby pozwoliły naszemu rzemiosłu przynajmniej podnieść się na siłach.

Podobne pomysły przy dzisiejszej ruinie gospodarczej rzemiosła są utopią.

Nie ulega wątpliwości, że wprowadzenie w życie tych zamiarów pozwoliłoby rzemiosłu znacznie skrzepić się gospodarczo, ale niezbędnym warunkiem trwałego sukcesu w tej dziedzinie jest usprawnienie warsztatów pracy, które w naszych warunkach może być osiągnięte dzięki zorganizowaniu wspólnych zakupów surowca i materjałów maszynowych i przy pomocy wspólnych silników, zbywaniu towarów przez utworzenie wspólnych składów i sklepów oraz stosowaniu najnowszych zdobyczy technicznych.

Tymczasem brak kredytów na wydatniejsze pożyczki dla rzemiosła na podtrzymanie jego egzystencji. I w tych warunkach chcemy organizować eksport wyrobów rzemieślniczych.

Coś jednak trzeba robić, bo wybory blisko, a rzemieślników jest spora grupa w Polsce.

Kronika gospodarcza.

PODATKI BEZPOŚREDNIE WPŁYWAŁY W 1 KWARTALE B. R. BUDŻETOWYM NORMALNIE. Na podstawie tymczasowych zestawień obrotów kasowych wpływy Skarbu Państwa z podatków bezpośrednich w pierwszym kwartale bieżącego roku budżetowego 1930-31, a więc w ciągu miesięcy: kwietnia, maja i czerwca, wyniosły ogółem 183.087 tys. zł. Stanowi to 27.40 proc. uchwalonego preliminarza na tenże rok budżetowy. Idealny procent wpływu podatków w ciągu trzech miesięcy roku budżetowego wynosi 25 proc., a więc wpływ podatków bezpośrednich w pierwszym kwartale rb. budżetowego był większy o 2.40 proc. od idealnego procentu.

Wpływ w tym okresie z poszczególnych podatków bezpośrednich był następujący (w nawiasie podano procent w stosunku do preliminowanych dochodów): z podatków gruntowych 14.361 tys. zł. (23.93), z podatków od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich — 11.215 tys. zł. (26.70), z podatku przemysłowego — 65.545 tys. zł. (23.88), z podatku dochodowego — 81.530 tys. zł. (32.33), z zaległości podatków zniesionych — 62 tys. zł. (124.00), z odsetek za zwłokę oraz należytości egzekucyjne i grzywny — 8.189 tys. zł. (27.29 proc.).

15 LISTOPADA B. R. OTWARCIE MAGISTRALI WĘGLOWEJ G. ŚLĄSK — GDYNIA. Na podstawie sprawozdań departamentu Ministerstwa komunikacji postęp prac przy budowie linji węglowej przedstawia się w ten sposób, że otwarcie ruchu prowizorycznego na odcinku Herby — Zduńska Wola nastąpi 15 listopada b. r. Roboty na odcinku Zduńska Wola — Inowrocław w bieżącym roku zostaną wykonane w 75 proc.

Natomiast na linji Bydgoszcz — Gdynia ruch normalny osobowy i towarowy będzie otwarty na odcinkach Kościeszyn — Sononimo i Osowa — Gdynia dnia 15 listopada b. r. W tym samym terminie również nastąpi otwarcie prowizorycznego ruchu towarowego w ilości 4 — 6 par pociągów na dobę na odcinkach Nowa Wieś — Wielka — Kapuścisko Małe, Maksymiljanowo — Bąk oraz Somonina — Osowa.

PRODUKCJA ŻELAZA W CZERWCU. Produkcja hut żelaznych w czerwcu b. r. przedstawiała się w głównych działach następująco: wielkie piece — 36.618 tonn. (w maju 40.786 t.), walcownie — 69.970 tonn (78.983 t.), stalownie — 91.641 t. (115.981 t.).

CIĘŻKIE POŁOŻENIE NIEMIECKIEGO PRZEMYSŁU ŻELAZNEGO. Jak komunikuje związek niemieckiego przemysłu żelaznego t. zw. w skróceniu Estibund (Eisen — und Stahlwarenindustriebund) sytuacja w tej branży nie uległa w ciągu ostatnich tygodni poprawie. Zakłady przemysłowe wobec małych zamówień zmierzają bądź do redukcji personelu robotniczego, bądź do skrócenia godzin pracy w fabrykach

SPADEK EKSPORTU ANGIELSKICH WYROBÓW BAWEŁNIANYCH DO INDJI. W związku z ostatniemi wydarzeniami politycznemi eksport włókienniczy Wielkiej Brytanji do Indyj uległ gwałtownemu obniżeniu. Ciekawych pod tym względem danych udzielił w parlamencie angielskim prezydent Board of Trade, odpowiadając na interpelację, złożoną w Izbie Gmin. W okresie od maja do stycznia 1929 r. eksportowała Anglja do Indji 665.239 yardów kwadratowych materjałów bawełnianych, podczas gdy w tym samym okresie b. r. wywóz ten wynosił tylko 552.770. Równocześnie eksport przędzy bawełnianej spadł jeszcze silniej, bo z 10,3 na 6,69 miljonów Lb. Jest to już dowodem nienormalnych warunków na rynku indyjskim, gdyż samo zmniejszenie dowozu gotowych materjałów, mogłoby świadczyć o usamodzielnieniu się, wysoko pod względem przemysłu tkackiego stojących Indji. Znacznie gorzej przedstawia się spadek eksportu towarów angielskich do Indji pod względem wartości. Wywóz gotowych towarów bawełnianych spadł w okresie styczeń — maj o 23,9 proc., to znaczy z 12.667 do 9.832 miljonów funtów szterlingów. Jeszcze bardziej spadł pod względem wartości wywóz przędzy bawełnianej angielskiej, obniżając się w porównaniu z okresem pierwszych 5 miesięcy 1929 r. o 43,3 proc t. j. z 1.132 tysięcy na 642 tysięcy funtów szterlingów.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 24.7.

AKCJE: Bank Polski 163.50, Lilpop 25.00, Ostrowieckie 59.00 — 58.60, Parowozy I i II emisja 21.25, Poż. Dolarowa 5 pr. 61.50 — 61.20, Poż. Konwers. 5 pr 55.75, Poż. Inwest. 4 pr. 111.50, Ziemskie Kredyt 4 i pół pr. 55.75.

WALUTY i DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.36.50, Paryż 35.07, Wiedeń 125.95.50, Praga 26.42.25, Włochy 46.69, Belgja 124.63, Szwajcarja 173.24.50, Holandja 238.82, Stockholm 239.70, Berlin 212.76, Dolar prywatny 8.896.

Tendencja dla akcyj utrzymana, dla walut słabsza.

18-letnia matka

10-ga DZIECI.

Osiemnastoletnia mieszkanka miasta Auburn w Stanach Zjednoczonych, Ruby Salzbaugh ma za sobą nielada karjerę. Mając zaledwie 11 lat i będąc nad wiek rozwinięta fizycznie i umysłowo, wyszła zamąż. Po roku pożycia powiła trojaczki, z których tylko jedno żyło przez dwadzieścia trzy miesiące. Następnego roku powiła dwojaczki, z których tylko jedno, liczące obecnie 2 lata, żyje. Po trzydziestodwu miesięcznem pożyciu rozwiodła się i wyszła zamąż powtórnie. W tem małżeństwie powiła znowu nieżywe dwojaczki, a ostatnio urodziło jej się pierwsze pojedyncze dziecko, **dziesiąte z rzędu w osiemnastym roku życia.**

Oryginalna reklama
JAPOŃSKIEGO KSIĘGARZA.

Reklama japońska, stosująca wiele europejskich i amerykańskich metod, posiada jednak sporo cech specyficznie japońskich, często niezwykle oryginalnych. Oto ogłoszenie pewnego księgarza z Osaki, reklamującego nie jakiegoś autora lub pojedyńczą książkę, lecz własną firmę:

„Ceny naszych książek są niższe, niż ceny na wyprzedażach rupieci. Wygląd zewnętrzny naszych książek jest tak elegancki, jak kimono młodych, wytwornych dziewcząt. Druk jest kryształowo czysty. Papier w naszych książkach jest trwały jak skóra słonia. Kupujący w naszych księgarniach jest obsługiwany tak grzecznie i szybko, jak klijent bankrutującego banku, który przyszedł złożyć w nim swe wielkie oszczędności. Wszelkie zamówienia wysyłamy z szybkością kuli karabinowej. Książki, wysyłane pakujemy z taką starannością, z jaką kochająca żona pakuje rzeczy wyjeżdżającego małżonka".

Trzeba przyznać, że takie ogłoszenie jest zniewalająco wdzięczne.

Sławny lotnik, piękna statystka —
ŚLUB I ROZWÓD.

Zaledwie przed rokiem znakomity lotnik francuski, Assolant ożenił się z piękną statystką jednego z nowojorskich music - hallów, Polą Parker. W kilka godzin po ślubie odleciał na „Żółtym Ptaku" do Europy. Najbliższym okrętem odpłynęła do Europy urodziwa małżonka lotnika. Młoda para po przybyciu do Paryża była przedmiotem żywych owacji. Pisma amerykańskie i francuskie rozpisywały się o szczęściu młodej pary. Przed tygodniem jeden z sądów paryskich rozpatrywał skargę rozwodową pani Assolant i udzielił jej rozwodu, zasądzając na jej rzecz dość wysoką rentę. Okazało się, że roczne zaledwie pożycie dostatecznie przekonało małżonków, iż nie są do siebie dopasowani i że różnica usposobienia uniemożliwia dalszy wspólny pobyt pod jednym dachem.

Co najskuteczniej
ODSTRASZA KOMARY?

W okresie letnim komary stają się prawdziwą plagą zwłaszcza w miejscowościach nizinnych. To też warto zapoznać się ze sposobami które w skuteczny sposób odstraszają komary. Otóż najskuteczniej działa dym cygar, który komary uśmierca. Podobny skutek wywiera zapach mięty kanadyjskiej. Pod wpływem zapachu jałowca komary zaczynają głośniej brzęczeć, a następnie ulegają paraliżowi. Zapach alkoholu upaja komary. Nafta natomiast wcale nie odstrasza komarów.

Przyczyny lenistwa u dzieci
na tle różnych objawów chorobowych.

Prof. Codet ogłasza w „Progres Medical" obszerną pracę na temat

fałszywego lenistwa

dzieci. Na problem ten tak lekarze, jakoteż i wychowawcy a przedewszystkiem rodzice mało zwracają uwagę. Niejednokrotnie spotykamy się z zarzutem, że dziecko jest inteligentne, rozumne, łatwo pojętne, tylko leniwe.

Niewątpliwie, że lenistwo, jest wyrazem złej nawyczki, ale też bardzo często jest ono

wyrazem schorzenia.

Lenistwo stwierdzamy u dzieci chorych rodziców (dziedziczna kiła). Umysłowo dzieci takie mogą być zupełnie dobrze rozwinięte, ale brak im pewnej siły, woli i brak pewnej obowiązkowości. Obowiązkowość taka u dzieci niejednokrotnie występuje później, gdy nakłaniamy je do pracy w sposób odpowiedni.

Lenistwo może być wyrazem

nadmiernego wzrostu.

Lekarstwem w tych wypadkach jest dostateczne odżywienie, proste a pożywnej i świeże powietrze.

Ukryta gruźlica może być także przyczyną lenistwa. Zaburzenia wreszcie w gruczołach o wewnętrznem wydzielaniu, jak grasicy i przysadki mózgowej mogą też wywołać przemijające lenistwo. Lecząc schorzenia, leczymy oczywiście i lenistwo.

Lenistwo towarzyszy, jak wiadomo często okresowi rozwoju, przebiegającemu na pozór nawet zupełnie prawidłowo. W okresie tym występuje tak często u młodzieży onanja, na którą tak lekarze, jak i wychowawcy mało zwracają uwagi.

Znanym nam jest wypadek w jednej z szkół powszechnych, (przed wojną), gdzie 10-letni chłopcy uprawiali w czasie nauki szkolnej onanję i dzięki przypadkowi tylko sprawa ta została wykryta. Lekarstwem w tym wypadku jest odpowiednie a rozumne pouczenie o szkodliwości tego nałogu.

Lenistwo towarzyszy często

początkowej epilepsji

u dzieci, która uchodzi uwadze otoczenia.

Przyczyną lenistwa jest wreszcie niewłaściwy kontakt między młodzieżą a rodzicami i wychowawcami. Pozorna niesprawiedliwość, krzywdząca chłopca powodować może niechęć do pracy, a co zatem idzie, lenistwo. Nawiązanie oczywiście kontaktu właściwego lenistwo takie uleczy. Lenistwo stwierdzamy niejednokrotnie u nieznacznych jąkałów. Lenistwo wreszcie towarzyszy przemęczeniu. I to zarówno fizycznemu, jak i umysłowemu. Dziecko przemęczone

nadmiarem ćwiczeń fizycznych

nie może skupić tej uwagi, nie może wykrzesać ze siebie tej siły woli, potrzebnej do opanowania lenistwa. A i wysiłek umysłowy przemęczanie mózgu dziecka nieodpowiedniemi ćwiczeniami umysłowemi męczy umysł dziecka i powoduje też lenistwo.

Więcej zrozumienia dla duszy dziecięcej domagać się musimy od wychowawców i rodziców. Nie zawsze zła wola lub chęć uchylania się od obowiązków jest przyczyną lenistwa dziecka, ale niekiedy

choroba lub nieodpowiednie wychowanie.

Widząc niejednokrotnie rodziców, bijących niesłusznie za pozorne lenistwo swe dzieci, przypomina się dowcipna skarga chłopca, że spóźnił się do szkoły, ponieważ mamusia podenerwowana musiała kogoś bić, a nikogo w domu nie było.

Zbyt dokładne przepisy
szerzą często dezorganizację.

Podczas kąpieli w jeziorze pod Potsdamem utonął wskutek ataku sercowego kelner Bonkowski. Po pięciu dniach rybacy w Nedlitz, leżącego nad tymże jeziorem, wydobyli zwłoki już w stanie silnego rozkładu. Władza tej miejscowości poleciła pewnemu zakładowi pogrzebowemu zająć się trumną i zwłokami. Ponieważ Bonkowski przebywał na urlopie w Gross - Glienicke, trumnę wysłano do tej miejscowości, by zwłoki na tamtejszym cmentarzu pochować.

Zarząd cmentarza odmówił jednak przyjęcia zwłok, tłumacząc to tem, że Bonkowski nie był przynależny do Gross - Glienicke.

Ponieważ m. Sakrow nie posiada cmentarza, trumnę postawiono poprostu aż do dalszego wyjaśnienia pod... krzaczkiem, zrozpaczona rodzina zaś nie mogła nic na to poradzić, bo przepisy są przepisami. Słusznie stwierdza jedno z pism niemieckich, że obywatel niemiecki od chwili urodzenia aż do śmierci krępowany jest tysiącznemi przepisami w interesie porządku i hygjeny, jeżeli jednak pozwoli sobie przypadkiem umrzeć nie szablonowo, wszystkie paragrafy i ich wykonawcy biorą w łeb!

„Wszyscy ludzie
RODZĄ SIĘ ZBRODNIARZAMI".

W Waszyngtonie odbyła się ostatnio z udziałem przedstawicieli sfer naukowych całego szeregu państw „międzynarodowa konferencja higjeny duchowej". Wielką sensację wśród obradujących wywołał memorjał, przedstawiony przez dwóch znanych psychjatrów berlińskich: dra Alexandra i dra Birnbauma. Twierdzenia, zawarte w tym memorjale, brzmią rewelacyjnie. Zdaniem autorów memorjału, przestępczość jest cechą przyrodzoną, 75 proc. przestępców to ludzie chorzy umysłowo, a wszyscy wogóle ludzie rodzą się zbrodniarzami i dopiero wychowanie nakłada na nich więzy moralne, które powstrzymują ich od popełniania przestępstw. Na potwierdzenie tych hipotez autorzy memorjału przytaczają cały szereg faktów i danych statystycznych. Walka z przestępczością winna, ich zdaniem, zmierzać do zmniejszenia chorób umysłowych przez przeciwstawienie tak powszechnym dziś zajęciom mechanicznym jaknajwiększej ruchliwości ciała przez uprawianie sportów. Memorjał drów Alexandra i Birnbauma wywołał wśród uczestników konferencji ostrą opozycję.

Bezręki pilot.

Fenomenalny ten pilot nazywa się Charles Mac Gonegal i mieszka w mieście Bell, w stanie California. Stracił on na wojnie światowej obydwie dłonie, mimo to potrafi swobodnie kierować zarówno samochodem jak i aeroplanem. Ostatnio wniósł on podanie o udzielenie mu licencji lotnika pocztowego, gdyż posiada ponad sto godzin samotnego lotu, co jest wystarczającą kwalifikacją.

Nowa epidemja dyfterytu
W LUBECE.

W Lubece, jak wiadomo, istnieje wielka kolonja dziecięca, zorganizowana przez socjalistów, w której mieści się obecnie zgórą 2.600 dzieci ze wszystkich stron Rzeszy. Obecnie w kolonji tej wybuchł dyfteryt, na który zachorowało już kilkoro dzieci, a jedno zmarło. Co do dzieci chorych z powodu szczepień metodą prof. Calmette'a, chorych jest jeszcze w szpitalu 59 dzieci, podczas gdy 61 niemowląt zmarło. Lekarze prof. Deycke, Klotz i Altstaedt, którzy spowodowali szczepienia zanieczyszczonym preparatem, zostali zawieszeni w swych czynnościach, przyczem wdrożono przeciw nim dochodzenie. Los chorych dzieci nie jest jeszcze przesądzony. Nie jest wykluczone, że i z pośród nich niejedno jeszcze przypłaci życiem niedbalstwo lekarzy lubeckich.

ANASTAZJA DREWNOWSKA.

BŁĘKITNY PACKARD

27)

Był bardzo blady, wzruszająco blady, miał podbite oczy, tak jakby płakał i w spojrzeniu jego malowała się taka beznadziejna rozpacz, że zrobiło jej się nieprzyjemnie.

Przybrała możliwie spokojną, naturalną, trochę dziecinną minkę i rzekła słodko:

— Taki smutny? Dlaczego? Nie cieszy się, że widzi Alę?

Nie odpowiedział. Usta mu drżały, jakby się miał rozpłakać. Cofnął się z przed drzwi, robiąc jej przejście. Weszła prędko do obszernej sieni i zaczęła wbiegać po schodach. Szedł za nią powoli w odległości dziesięciu stopni. Orjentowała się pośpiesznie w niemiłej sytuacji. Będzie okropna scena. Ciotki o tej godzinie niema w domu. Ulisia jest, ale będzie ją można posłać na wieś po to i owo. Dobrze. Rozprawi się z kapryśnikiem w cztery oczy. Dawno już nie był tak okropnie wzburzony i trzeba będzie szczególnie ostrożnie manewrować, nie gniewać się, a usprawiedliwiać nie dąsać, a czulić.

Zadzwoniła. Otworzyła Ulisia. Dała jej znak, żeby nic nie mówiła, wciągnęła do swego pokoiku, wydała kilka poleceń i wyprawiła na wieś. Od tej strony była zabezpieczona. Stara służąca była towarzyska i gadatliwa i zaltwienie najdrobniejszego sprawunku zajmowało jej zawsze tyle czasu, że w razie czegoś pilnego wychodziła sama ciotka lub Ala.

Weszła do bawialni. Janusz stał koło stołu. Na widok wchodzącej dziewczyny, postąpił parę kroków w jej stronę i zapytał ochrypłym głosem:

— Gdzie byłaś z Sińskim?

„Byłaś". Zapominasz się przyjacielu.

— Na spacerze żaglówką.

— Wiem. I nie o to pytam. Gdzie byłaś z nim potem, gdy wysiedliście na brzeg?

— Ale gdzie można było być na pustym brzegu?

— Właśnie. Widzieliście zdaleka moją motorówkę?

— Nie.

— Alu, błagam cię, mów prawdę.

— Jak ciebie kocham...

Machnął ręką. Ala kłamała. Wiedział o tem oddawna. Kłamała z taką pewnością siebie, że dużo czasu upłynęło, nim się wreszcie spostrzegł, że jest z nim chronicznie nieszczera. I nie było na to rady. Pierwszy raz, gdy jej powiedział o swojem odkryciu, wybuchła burzą łez i protestów, ale później zahartowała się w obłudzie i w razie przypadkowego zdemaskowania, co się zresztą radko zdarzało, przybierała tony tak śmiertelnie obrażonej godności, że odchodził bezsilny. Tym razem postawiła się miękko i łagodnie. Zdziwiło go to, ale nie rozbroiło. Mówił dalej:

— Alu, ja wysiadłem na brzeg w dwadzieścia minut później. Gdyby nie to, że mi się coś popsuło w motorze, byłbym was dogonił na morzu. Musieliście mnie widzieć. Gdzieście wtedy byli? Chodziłem do chaty rybaka. Nikt was tam nie widział. Przeszedłem przez lasek. I tam was również nie było. Okolica była pusta. Nigdzie nie zauważyłem żywej duszy. Alu, błagam cię, powiedz mi prawdę jeden jedyny raz w życiu.

— Widzieliśmy pana — odpowiedziała prędko, nie spuszczając oczu z jego twarzy. — Staliśmy za węgłem chaty, gdy pan nadszedł. Szliśmy osuszyć się i napić czegoś gorącego.

— Jakto i ja was nie zobaczyłem? Przecież musieliście iść przedemną.

— Tak, tylko, że gdy pan wychodził z lasku, my byliśmy już koło chaty. Ja pana pierwsza zobaczyłam .... Nie weszliśmy do chaty, lecz stanęli za węgłem. Nikt nas nie zauważył. Chciałam zobaczyć, w jakim pan jest nastroju. Słyszałam, jak pan rozmawiał z rybakiem: Miał pan taki wyraz twarzy, że się zlękłam i powiedziałam panu Ryszardowi....

— Coś mu powiedziała?

W głosie jego i w oczach było coś takiego, że ogarnęła ją trwoga. Czuła, że nieszczęśliwy młody człowiek panuje nad sobą ostatnim wysiłkiem rozpaczy.

— Coś mu powiedziała?

Cofnęła się o krok wtył.

— Że... że... lepiej będzie, jeśli pan nas nie zobaczy. Pan Ryszard chciał... pan Ryszard chciał.. się z panem przywitać.

(D. c. n.)

KINO „ZAGŁĘBIE" DAWNIEJ Kino-Teatr „UDZIAŁOWY"

DZIS **„WYWOŁYWACZ"**
Dramat z za kulis wędrownego teatrzyku. W rolach głównych BETTY COMPSON, DOROTA MACKAIL, DOUGLAS FAIRBANKS (Junior)
Nad program komedja „WIELKI WYNALAZEK"

Na scenie **REWJA** taneczno-transformacyjna
Ernesto Felden Uccellini CZŁOWIEK KAMELEON
Zespół 5 kominiarzy.

Następny program „Zuzia Saksofonistka" w roli tytułowej Ani Ondra.

KINO-TEATR „PALACE" W SOSNOWCU. ulica Warszawska 2.



Od czwartku 24-go do 27-go lipca włącznie
„KOENIGSMARK"
Potężny dramat w 2-ch serjach razem według scenarjusza PIOTRA BENOIT
Wykonawcy: Huguette Duflos, Jaque Catelain, PETROWICZ.
UWAGA! Pomimo wielkich kosztów ceny miejsc NIE PODWYŻSZONE.



KINO „CZARY" W CZELADZI.

Od środy 23 do soboty 26 lipca r. b. Podwójny program.

I
POLA NEGRI
we wspaniałym dramacie p. t.:
„SPOWIEDZ UCZCIWEJ KOBIETY"

II
Niezrównana para komików
RIFF i RAFF w szampańskiej grotesce p. t.:
„RIFF i RAFF JAKO DETEKTYWI"

DLA KAŻDEGO
własny aeroplan.

Popularyzacja lotnictwa w Ameryce uprawiana jest w coraz bardziej szerokim zakresie i pewne w tym kierunku już osiągnięte rezultaty wskazują, że głośne dotychczas hasło „Dla każdego własne auto" — zmienione wkrótce zostanie w tem znaczeniu, że każdy obywatel Stanów winien posiadać własny aeroplan.

Najrozmaitsze fabryki aeroplanów starają się przez obniżenie cen i ratową regulację uprzystępnić każdemu możność nabycia powietrznego wehikułu.

Rozbudowa linji powietrznych jest już w Ameryce na ukończeniu, i sieć jej obejmuje prawie całą tę część świata.

Jedna z firm amerykańskich budowy aeroplanów wyprodukowała w początkach rb. 20 zasadniczych typów, których cena waha się od 4 — 100 tysięcy dolarów.

Wszystkie te modele posiadają znacznie uproszczony sposób pilotowania i gwarantują jaknajdalej idące bezpieczeństwo.

Jak stoi sprawa lotnictwa w Ameryce dowodzą najlepiej następujące dane cyfrowe:

Amerykańska flota lotnicza handlowa zrobiła w roku ub. 1147 miljonów mil ang., pocztowe zaś i pasażerskie aeroplany przelatywały dziennie około 100.000 kilometrów.

Całe lotnictwo amerykańskie pracuje obecnie z najwyższem natężeniem nad zrealizowaniem przelotu oceanu w sensie zaprowadzenia prawidłowej komunikacji pomiędzy Ameryką i Europą i vice versa.

Pozytywne tego wyniki dotychczas osiągnięte pozwalają mieć nadzieję, że jest to kwestja bardzo bliskiej przyszłości.

Dla dystansu, wymagającego dotychczas 5 dni, potrzeba będzie przy użyciu aeroplanów przysposobionych do jazdy nocnej, nie więcej niż 30 godzin na jego przebycie.

Aeroplan taki, typu „Condor" wkrótce zostanie uruchomiony w Stanach Zjednoczonych. Będzie to olbrzymi fruwający wagon sypialny o 12 łóżkach i innych urządzeniach, które egzystują w najbardziej luksusowym dzisiejszym ekspresie.

Nie mówiąc o restauracji, będącej do dyspozycji pasażerów, olbrzymi ten ptak posiędzie nieznane dotychczas w żadnym z aeroplanów udogodnienie: ciszę.

Nic nie zamąci rozmowy ani snu pasażerów, albowiem jak huk śmigieł tak i wstrząsy, powodowane motorami, zostały ograniczone do minimum.

„Condor" jest statkiem powietrznym, przysposobionym do lotu nocnego. Cały szereg niezmiernie precyzyjnych instrumentów pozwala jego pilotowi na lot i lądowanie bez pomocy światła i sygnałów radjowych.

Bez względu więc na pogodę i na mgłę, statek ten może być prowadzony w dowolnym kierunku bez uchyleń i zboczeń.

Doniosły ten wynalazek, a także i sztuczne wyspy na oceanie zezwolą na wprowadzenie szybkiej i bezpiecznej komunikacji pomiędzy obiema półkulami świata.

Oprócz tego poczyniono w ostatnich czasach bardzo liczne próby wysokich lotów, które pozwoliłyby na zwiększenie szybkości, stwarzając również warunki niezależności od burz i wiatrów panujących na oceanie.

Wysokość lotu, o którym jest mowa, liczyłaby conajmniej 10 tysięcy metrów.

W warunkach tych jak pilot tak i pasażerowie musieliby być zaopatrzeni w aparaty do sztucznego oddychania.

Że, chwila realizacji tej idei, tak do niedawna jeszcze uważanej za utopję, jest na drodze do szybkiego zrealizowania, dowodzi fakt, iż miarodajne sfery lotnicze jak Ameryki tak i Europy, zastanawiają się już nad sprawą węzłowej stacji lotniczej w Europie do komunikacji światowej i są narazie zdania, że najbardziej odpowiednim do tego celu punktem jest Aspern pod Wiedniem.

GWARANCJA.

— Więc Bujdalski chce zapłacić we wtorek?
— Tak, dał mi na to swe słowo.
— A czy dał jakąś gwarancję?

PROSZEK „KOGUTEK" DLA DOROSŁYCH. USUWA NAJUPORCZYWSZY BÓL GŁOWY.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM" „Migreno-Nervosin" należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. Przy zakupnie proszków z „Kogutkiem" „Migreno-Nervosin" zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki łudząco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków —pudełko 75 groszy.

Tabletki od Bólu Głowy „Kogutek-Migreno-Nervosin"

Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK" „MIGRENO-NERVOSIN", w formie tabletki. Opakowania po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1.50 gr. Żądajcie tabletek „Kogutek-Migreno-Nervosin" w oryginalnem opakowaniu Gąseckiego. 3609

PAŃSTWOWA ŚREDNIA SZKOŁA Techniczna Kolejowa w Sosnowcu
rozpoczyna przyjmowanie podań od kandydatów i — udziela informacji —
we wtorki i piątki
od godz. 10 do godz. 12
DYREKCJA.

Zakład Rzeźbiarsko-Kamieniarski i Betonowy 3602
Fr. FOCHTMANA
w Dąbrowie Górn. na Redenie dom własny, tel. 1-89.
Wykonywa: Pomniki, figury, grobowce, toczaki do ostrzenia narzędzi, tablice marmurowe, blaty umywalniowe i konturowe. Dział betonowy: Rury kanalizacyjne, kręgi studzienne, stopnie mozajkowe, płyty trotuarowe, posadzki i słupy ogrodzeniowe i wszelkie roboty budowlane wchodzące w zakres powyższy. Wykonanie solidne, ceny przystępne, za gotówkę i na raty.

CZARNIECKA GÓRA
ZDROJOWISKO i UZDROWISKO
Woda lecznicza ze źródła Stefana w Czarnieckiej Górze jest IDEALNĄ HYPOTONICZNĄ PŁUKANKĄ DLA ARTRETYKÓW.
Przyśpiesza przemianę materji, pobudza apetyt i działa moczopędnie. — — Piękna okolica Swiętokrzyskiego Podgórza. Idealne warunki klimatyczne. Elektro-hydro-terapja, kąpiele mineralne i kwasowęglowe, kąpiel rzeczna — plaża. 2512
Informacji udziela ZWIĄZEK UZDROWISK POLSKICH
Warszawa, Swiętokrzyska 17, tel. 434-48 i
Zakład Zdrojowo — Kąpielowy w Czarnieckiej Górze.
Stacja kolejowa w miejscu.

JESTEŚ ŁYSY? Kup w składzie aptecznym „RADIO - CAPILL" (balsam, mydło i zioła) wywołujące w 99 wyp. na 100 bujny porost nawet u zupełnie łysych Przy każdym flakonie liczne kopje podziękowań. Usuniesz łupież momentalnie, oraz grzybek, tłustość, łamliwość, anemję włosów. Żądaj również nowości: Ołówek „AGAWA" do wywabiania PIEGÓW i plam po 3 dniach. Proszek „FALITOL" nadający falistość włosom i trwałe LOKI bez fryzjera. Płyn „RADIO - MAT" przeciw tłustej cerze, czerwon. nosa i WĄGROM (z przyrządem). Kremy bielące, przeciw wyrzutom i zmarszczkom: „TEATRAL" dla cery suchej, „ETERNA" dla tłustej. 2365

HEMOROIDY! CZOPKI HEMOROIDALNE GĄSECKIEGO „VARICOL" (Z KOGUTKIEM) USUWAJĄ BÓL, KRWAWIENIE, SWĘDZENIE, PIECZENIE, ZMNIEJSZAJĄ GUZY (ŻYLAKI). ŻĄDAJCIE ORYGINALNYCH CZOPKÓW „VARICOL" Z PLOMBĄ.

Swędzenie ciała oraz wszelkiego rodzaju wyrzuty skórne usuwa
KREM LAIN - AGE (z Kogutkiem)
jest to idealny, nieszkodliwy kosmetyk, usuwający wady naskórka tak u dorosłych jak i u dzieci.
R. M. Sp. W. Nr. 5333. 5276

Reklama jest dźwignią handlu.

Drobne ogłoszenia.

KUPNO i SPRZEDAZ

Zakład fryzjerski sprzedam zaraz. Wiadomość: Fryzjer Korbella, Sosnowiec, Florjańska 33. 3616-5

Okazyjnie do sprzedania dwa bilardy kręgielkowe w dobrym stanie. Wiadomość Dąbrowa ul. Kopernika 3, tel. 138. 3614

Sprzedam parcele dwa fronty 2064 mtr². zdatną na targowisko, budowę domów, fabryki. Korzystna lokata kapitału. Dąbrowa, Królowej Jadwigi 43 Kuligowska 3617-5

Okazja! Dedektor, ze słuchawkami sprzedam za 35 zł. Sosnowiec Czysta 9 Kowalski 3627

„Pluton" sklep w Sosnowcu ul. Piłsudskiego Nr. 14. Najlepsza kawa palona w 12-tu gatunkach, herbata, kakao, cykorja figowa itp. 3640-2

POSADY i PRACE

Kopalnia Wiesława w Dąbrowie Górniczej poszukuje zdolnego pracownika w wieku do lat 40 ze znajomością buchalterji systemu amerykańskiego i korespondencji. Zgłaszać się osobiście do Biura w Dąbrowie, Narutowicza 35. 36

Starsza kobieta, umiejąca pielęgnować dziecko i gotować potrzebna do wdowca z 5 miesięcznym dzieckiem Strzemeski, Sosnowiec, Lipowa 1 mieszkanie koło druciarni. 3637

Potrzebni sprzedawcy domokrążni na całe województwo Kieleckie Bardzo dobry zarobek F. Balga-Mysłowice ul. Prebendy Nr. 2 3618-4

Służąca znająca się na kuchni potrzebna do wszystkiego. Zgłoszenia Kamieńska ul. 1-go Maja 29. 3632

LOKALE

Pokój frontowy, śródmieście, centralne ogrzewanie do wynajęcia tel. 582. 3638-2

ZGUBIONE DOKUMENTY

Brodzik Jan zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Zawiercie. 3634-4

Wanda Dziubasówna zgubiła dowód kolejowy wydany przez Dyrekcję Radomską. Zwrócić do Administracji za wynagrodzeniem. 3631

Wajnberg Zurach zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Łódź. 3603-3

Jan Leśniak z Olkusza zgubił książeczkę wojskową PKU. Miechów, którą unieważnia. 3626-3

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 75. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7, Tel. 7.90. DĄBROWA, Sobieskiego 8. Tel. 1.25. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI